Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) SOBOTA 4 LUTEGO 1950 ROKU Nr 34 (1316)

Wspaniały triumf stalinowskiej sztuki wojennej

Prasa radziecka o VII rocznicy zwycięstwa pod Stalingradem

MOSKWA (PAP). — W związku z VII rocznicą zwycięskiego zakończenia bitwy pod Stalingradem, prasa radziecka zamieszcza obszerne artykuły, poświęcone temu największemu w dziejach zwycięstwu, które było wspaniałym triumfem stalinowskiej sztuki wojennej.

„Prawda" przypomina, że **zbrodnicze sabotowanie** otwarcia drugiego frontu, uprawiane przez anglo - amerykańskie koła rządzące — pozwoliło hitlerowcom podjąć ofensywę latem 1942 roku na froncie radziecko - niemieckim. Dziennik zaznacza, że prawie wszystkie siły zbrojne faszystów niemieckich rzucone zostały na front radziecki, podczas gdy przeciwko anglo - amerykańskim wojskom w Afryce dowództwo hitlerowskie skierowało zaledwie 1,5 proc. swych dywizji. Ponadto w wyniku przymusowego sprowadzenia do niemieckich fabryk robotników z europejskich krajów okupowanych — hitlerowcy mogli zmobilizować dodatkowo poważną liczbę Niemców, zajętych dotąd w przemyśle, i utworzyć z nich około 60 nowych dywizji.

Generalissimus Stalin, który konkretnie i codziennie kierował operacjami pod Stalingradem, wydał rozkaz obrony miasta. W rozkazie tym czytamy m. in.: **„Każdy dom, każda ulica Stalingradu powinna być zamieniona w twierdzę... Stalingrad nie zostanie oddany wrogowi".**

Wojska radzieckie walczyły o każdą ulicę, o każdy dom, wyrządzając wrogowi ogromne straty. Strategiczny plan hitlerowców został rozbity. W dniu 19 listopada 1942 roku Armia Radziecka przystąpiła pod Stalingradem do **potężnej kontrofensywy.**

W dniu 31 stycznia 1943 roku wzięty został do niewoli feldmarszałek Paulus wraz ze swym sztabem. W dniu 2 lutego 1943 roku zakończona została bitwa pod Stalingradem, w wyniku której wojska radzieckie rozbiły 330-tysięczną doborową armię hitlerowską armię która odegrała decydującą rolę w podbiciu krajów europejskich i która budziła przerażenie generałów angielskich i amerykańskich.

„Prawda" podkreśla, że zwycięstwo pod Stalingradem zostało osiągnięte przez cały naród radziecki. Ofiarna praca robotników, kołchoźników i inteligencji stworzyła materialną bazę dla zwycięstwa wojsk radzieckich.

Bitwa pod Stalingradem — pisze „Prawda" — to wymowne świadectwo wyższości radzieckiego ustroju społecznego i państwowego nad ustrojem kapitalistycznym.

Stalingrad obudził nowe siły w sercach ujarzmionych przez faszyzm narodów. Stalingrad przyczynił się do wzmożenia ruchu oporu w krajach okupowanych. Masy pracujące wielu krajów, chyląc czoło przed bohaterami Stalingradu, nazywają sławnym imieniem Stalingradu liczne place i ulice swych miast.

Imponująca odbudowa Stalingradu

MOSKWA (PAP). — Ludność Stalingradu obchodzi VII rocznicę historycznego zwycięstwa nad armią hitlerowską — w poczuciu dumy i radości z osiągnięć uzyskanych w dziele odbudowy i rozwoju bohaterskiego miasta.

Potężne zakłady przemysłowe zostały w całości odbudowane i rozszerzone. Produkcja ich jest znacznie wyższa niż przed wojną. Już w dniu 70-lecia urodzin Generalissimusa Stalina zakłady przemysłowe Stalingradu osiągnęły poziom produkcji, zaplanowany na rok 1950.

W ciągu ubiegłego roku oddano w Stalingradzie do użytku ludności 90 tys. metrów kwadratowych powierzchni mieszkaniowej. Rozpoczęto również pracę nad budową wielkiej 30-kilometrowej magistrali miejskiej, która nosić będzie imię Stalina. Przy tej magistrali zbudowane zostaną liczne monumentalne gmachy.

Uznanie Vietnamu przez ZSRR

podważa niewolniczy system imperializmu w Azji Wschodniej

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Szanghaju, że prasa chińska wita z zadowoleniem uznanie Vietnamu przez Związek Radziecki. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Chinami a Związkiem Radzieckim, między Chinami a Vietnamem oraz między Związkiem Radzieckim a Vietnamem — pisze dziennik „Wen - Gu - Bao" — oznacza szybki wzrost sił pokojowych w Azji Wschodniej i na całym świecie.

Porażka, jaką ponieśli agresorzy amerykańscy w walce z narodem chińskim, klęska kolonizatorów francuskich, walczących z narodem vietnamskim — są wielkimi zwycięstwami ruchu narodowo — wyzwoleńczego i rewolucji demokratycznej — po drugiej wojnie światowej. Fakty te stanowią wymowny dowód tego, że niewolniczy system imperializmu został w podstawach swych podważony.

Czechosłowacja nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Vietnamem

PRAGA (PAP). — Agencja CTK podaje:

Przedstawiciele Republiki Demokratycznej Vietnamu przekazali ministrowi spraw zagranicznych Czechosłowacji, Clementisowi deklarację prezydenta Republiki Demokratycznej Vietnamu, stwierdzającą, że rząd Republiki Demokratycznej Vietnamu jest jedynym legalnym rządem Vietnamu, reprezentującym ogromną większość ludności Vietnamu. Deklaracja ta zawiera równocześnie życzenie nawiązania stosunków dyplomatycznych między Demokratyczną Republiką Vietnamu a Czechosłowacją.

Rząd Czechosłowacji postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z demokratycznym rządem Vietnamu. Decyzję tę zakomunikował minister Clementis ministrowi spraw zagranicznych Republiki Demokratycznej Vietnamu, Hoan Min Ziamowi.

Przewodniczący rządu prowincji Sinkiang

piętnuje niewybredne kłamstwa Achesona

PEKIN (PAP). — Agencja prasowa Nowych Chin donosi, że przewodniczący rządu prowincji Sinkiang Bao Er-han złożył oświadczenie, w którym napiętnował oszczerstwa sekretarza stanu USA Achesona w sprawie Sinkiangu.

Bao Er-han podkreśla, że ludność Sinkiang, zjednoczywszy się z przeszło 450-milionową ludnością kraju, walczy obecnie o budowę Nowych Chin Demokratycznych. Ludność Sinkiangu — podkreślił dalej Bao Er-han — wie dobrze, że Związek Radziecki respektuje w całej pełni interesy innych krajów i odnosi się z głęboką sympatią i przyjaźnią do narodów uciskanych, walczących o swoją niezawisłość i wyzwolenie. Ludność Sinkiangu wie dobrze, że **Związek Radziecki uratował świat przed faszyzmem.** Oto dlaczego **Związek Radziecki jest ostoją światowego obozu pokoju oraz naszym najlepszym przyjacielem i sojusznikiem** — powiedział przewodniczący rządu prowincji Sinkiang.

Kończąc swe oświadczenie, Bao Er-han zaznaczył:

„W imieniu ludności Sinkiangu, składającej się z 14 narodowości, stwierdzam, że Sinkiang stanowi nieodłączną część terytorium Chińskiej Republiki Ludowej. Cała ludność prowincji Sinkiang łączy się ze swymi braćmi w ramach Chińskiej Republiki Ludowej we wspólnej walce o budowę i rozwój niezależnej, demokratycznej, pokojowej, jednolitej, silnej i kwitnącej Chińskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem Rządu Centralnego i naszego mądrego wodza — przewodniczącego Mao Tse-tunga.

Polscy Związkowcy

na uroczystym przyjęciu w Ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA (PAP) W dniu 1 bm. charge d'affaires J. Zambrowicz wydał przyjęcie z okazji pobytu w Moskwie delegacji polskich Związków Zawodowych z przewodniczącym Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. **Aleksandrem Zawadzkim** na czele.

Na przyjęciu obecni byli wszyscy członkowie delegacji i wyżsi urzędnicy Ambasady RP.

Ze strony radzieckiej przybyli na przyjęcie: przewodniczący Wszechzwiązkowej Rady Centralnej Radzieckich Związków Zawodowych — W. Kuźniecow, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR — gen. Gundorow, zastępca przewodniczącego kierownictwa WOKS (Radzieckie Towarzystwo Współpracy Kulturalnej z Zagranicą)—W. Jakowlew, przewodniczący Akademii Sztuk Pięknych ZSRR — A. Gierasimow, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego, przedstawiciel Ministerstwa Obrony ZSRR — gen. Sarajew, laureat premii Stalinowskiej malarz Konczałowski, dziennikarze radzieccy. Przybyli również reprezentanci wszystkich krajów demokracji ludowej, akredytowani w Moskwie.

Gościom pokazano film polski pt. „Szeroka droga", poświęcony trasie W — Z.

Przyjęcie minęło w atmosferze bratniej i serdecznej przyjaźni.

Wybitni przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego

zwracają ordery titowskie

otrzymane od zdrajców frontu demokratycznego i wrogów ZSRR

MOSKWA (PAP). — „Prawda" zamieściła list otwarty wybitnych radzieckich działaczy politycznych, społecznych, pisarzy, artystów, generałów i oficerów Armii Radzieckiej, którzy zwracają ordery i odznaczenia, jakie w swoim czasie otrzymali od rządu jugosłowiańskiego.

Tekst listu brzmi:

Szanowny Towarzyszu Redaktorze! Prosimy zamieścić w Waszym dzienniku następujące oświadczenie:

Obecny rząd jugosłowiański, na którego czele stoją zagraniczni agenci i szpiedzy, **przeszedł otwarcie na służbę imperialistów anglo - amerykańskich** i przekształcił się w faszystowską bandę ciemiężycieli narodów Jugosławii. Historyczne zdobycze demokracji ludowej, osiągnięte kosztem ciężkich ofiar narodu jugosłowiańskiego oraz dzięki ogromnej pomocy Armii Radzieckiej — zostało obecnie obrócone wniwecz przez **zbrodniczą klikę Tito—Rankowicza.**

Na zlecenie swych imperialistycznych mocodawców, banda jugosłowiańskich oprawców faszystowskich prowadzi dywersyjną robotę, skierowaną przeciwko wyzwolicielowi narodu jugosłowiańskiego — przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, jako sztormowy oddział podżegaczy wojennych.

My, przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego, Armii Radzieckiej, pracownicy kultury oświadczamy niniejszym, że zrzekamy się orderów i odznaczeń, jakie otrzymaliśmy w różnych okresach od obecnego rządu jugosłowiańskiego. Prosimy Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR o zwrócenie tych orderów i odznaczeń rządowi jugosłowiańskiemu. Nie możemy nosić na swej piersi orderów i odznaczeń, jakie otrzymaliśmy od ludzi, którzy okazali się zdrajcami frontu demokratycznego i narodów Jugosławii, od wrogów Związku Radzieckiego.

Do narodów Jugosławii żywimy, jak dawniej szczere uczucia miłości i szacunku. Znana nam jest walka, jaką narody Jugosławii prowadzą przeciwko faszystowskiej bandzie Tito—Rankowicza. Solidaryzujemy się z tą walką, jesteśmy z niej dumni i wierzymy, że w najbliższym czasie walka ta zakończy się pełnym zwycięstwem.

Powyższe pismo podpisały 83 osoby, w tej liczbie: przewodniczący Komitetu Słowiańskiego ZSRR — **gen. Gundorow**, członek prezydium Akademii Nauk ZSRR — **Dzierżawin**, członkini prezydium Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — **Saryczewa**, artysta ludowy — **Biersieniew**, artysta ludowy **Moisiejew**, sekretarz Komitetu Słowiańskiego płk. **Moczałow**, pizarz **Tichonow**, naczelnik zmiany w fabryce „Krasnyj Oktiabr" — **Starostin**, laureatka premii stalinowskiej — artystka ludowa **Barsowa**, laureat premii stalinowskiej — **Erenburg**, laureat premii stalinowskiej — artysta **Obrazcow**, gen. **Anisimow**, gen. **Babkin**, gen. wojsk pancernych — **Badanow**, gen. **Winogradow**, gen. **Morozow** oraz wielu innych przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego, Armii Radzieckiej i pracowników kultury Związku Radzieckiego.

Protest KP Belgii

przeciwko agresywnemu układowi z USA

BRUKSELA (PAP). — Biuro Polityczne Belgijskiej Partii Komunistycznej opublikowało komunikat, w którym czytamy m. in.:

Biuro Polityczne **protestuje przeciwko podpisaniu przez Belgię dwustronnego układu ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie dostaw broni.** Układ ten oznacza, że Belgia będzie w jeszcze większym stopniu niż dotąd podporządkowana Stanom Zjednoczonym. Układ ten narzuca Belgii szalone wydatki na zbrojenia, wydatki, które pustoszą życie gospodarcze Belgii. Układ przekształca Belgię w bazę agresywną imperializmu amerykańskiego.

Biuro Polityczne **wzywa Partię Komunistyczną, aby podjęła jak najbardziej energiczne środki, mające na celu niedopuszczenie do ratyfikacji tego układu.** Biuro Polityczne apeluje do robotników przemysłu zbrojeniowego i transportu, aby nie uczestniczyli w produkcji ani w transporcie broni. **Biuro Polityczne wzywa całą klasę robotniczą, by w sposób aktywny solidaryzowała się ze wszystkimi akcjami, skierowanymi przeciwko przygotowaniom wojennym.**

Biuro Polityczne **wita inicjatywę robotników portowych Antwerpii i innych portów belgijskich, którzy postanowili nie rozładowywać broni amerykańskiej.** Biuro Polityczne zwraca się z apelem do wszystkich elementów pokojowych i demokratycznych w Belgii, by **zwarły swe szeregi** i prowadziły bardziej energiczną walkę w obronie pokoju.

Z obrad Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki

23,6 proc. budżetu

przeznacza Polska Ludowa na oświatę

WARSZAWA (PAP). — Na dwóch posiedzeniach Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki rozpatrywany był **preliminarz budżetowy Ministerstwa Oświaty i Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego na rok bież.**

Minister oświaty — tow. dr. Stanisław Skrzeszewski, dokonując charakterystyki budżetu Ministerstwa, podkreślił, że **wydatki wszystkich resortów na oświatę stanowią 23,6 proc. ogólnego budżetu.** Preliminarz przewiduje w stosunku do r. 1949 wzrost wydatków na oświatę o 43 proc., podczas gdy cały budżet Państwa wzrósł o 35,8 proc.

Jest to najlepszym dowodem pokojowej polityki Polski Ludowej w przeciwieństwie do polityki państw kapitalistycznych z USA na czele. Np. rząd Trumana wydaje na przygotowania wojenne 52 razy więcej niż na oświatę.

Ze względu na konieczność zapewnienia szkołom nowych kadr nauczycielskich, w ciągu 6 lat licea pedagogiczne dostarczą około 40 tys. absolwentów. Dalsze 6 tys. zostanie przeszkolonych na państwowych kursach nauczycielskich.

W zakresie **opieki nad dzieckiem i młodzieżą** Ministerstwo Oświaty realizuje założenia polityki Państwa Ludowego.

Utworzono organizacje społeczne o charakterze opiekuńczo - wychowawczym, upaństwowiono szereg domów dziecka.

Mówiąc o **szkolnictwie wyższym** i o rozwoju nauki — min. tow. Skrzeszewski podkreślił, że ustrój ludowy stwarza nauce polskiej ogromne możliwości rozwoju. Dowodem tego są wielkie inwestycje dla szkół wyższych w dziedzinie budownictwa i pomocy naukowych.

Do poważnych osiągnięć w dziedzinie szkolnictwa wyższego należy ZMIANA STRUKTURY SOCJALNEJ MŁODZIEŻY STUDIUJĄCEJ, organizacja opieki nad tą młodzieżą, reorganizacja programów studiów.

Ministerstwo powołało komisję dla przyznawania STOPNIA INŻYNIERA. Przeprowadziło także REFORMĘ STUDIÓW NA ZASADZIE DWUSTOPNIOWOŚCI.

Skład socjalny młodzieży studiującej uległ obecnie dalszym przesunięciom na korzyść MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ i CHŁOPSKIEJ. Na pierwszym roku młodzież ta stanowi 58 proc. ogółu słuchaczy. OPIEKA PAŃSTWA NAD MŁODZIEŻĄ AKADEMICKĄ STALE WZRASTA.

MINISTERSTWO OŚWIATY NA TERENIE WYŻSZYCH UCZELNI POPIERAĆ BĘDZIE NADAL POSTĘPOWYCH UCZONYCH I POWIERZAĆ IM KATEDRY.

Minister tow. Skrzeszewski poinformował o przygotowaniach DO KONGRESU NAUKI, który odbędzie się w końcu 1950 roku.

Pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem — min. tow. Matuszewski, podał, że fundusze na walkę z analfabetyzmem wynosić będą w r. 1950 — 3,5 miliarda złotych; co w stosunku do roku ubiegłego wykazuje wzrost trzykrotny.

Radziecka delegacja służby zdrowia w ZAKOPANEM

ZAKOPANE (PAP) — W czwartek rano przybyła do Zakopanego 5-osobowa **delegacja uczonych radzieckiej służby zdrowia.**

Uczeni radzieccy w towarzystwie wiceministra zdrowia dr. Kożusznika i wyższych urzędników Ministerstwa Zdrowia zwiedzili Dziecięcy Zakład Leczniczy na Bystrem.

W drodze powrotnej z Zakopanego, goście radzieccy i towarzyszące im osoby zatrzymały się w Poroninie, gdzie zwiedzono Muzeum Lenina.

Otuchą i zaufaniem do Rządu tchną wypowiedzi księży po warszawskiej naradzie „Caritas"

BIAŁYSTOK (PAP). — Księża i świeccy działacze katoliccy, którzy brali udział w Krajowej Naradzie Zrzeszenia „Caritas" w Warszawie, po powrocie do Białegostoku wypowiedzieli się na tematy, omawiane podczas narady.

„To, co słyszeliśmy na zjeździe— powiedział **ks. Borysewicz z parafii Pobigry w pow. bielsko - podlaskim** — przeniesiemy do naszych wsi i miasteczek. Przekonaliśmy się ponownie, że **Rząd Polski Ludowej pragnie unormować stosunki z Kościołem.** My również pragniemy współpracy, bowiem łączy nas wspólna troska o dobro naszej ojczyzny".

Ks. Łapiński z pow. suwalskiego oświadczył: „My księża, pochodzący z ludu, **pragniemy z ludem współpracować,** gdyż szczęście jego jest naszym szczęściem. Narada, w której uczestniczyłem wykazała, że Rząd Polski Ludowej czyni wszystko, by współpracę tę nam umożliwić".

Ks. proboszcz Łomacki z Bielska Podlaskiego — b. dyrektor „Caritas", który dzięki swemu uczciwemu i sprawiedliwemu gospodarowaniu funduszami i darami zdobył sobie szacunek i uznanie miejscowego społeczeństwa i nadal ten urząd piastuje — powiedział, że obecny „Caritas" na pewno spełniać będzie właściwie swe zadania.

Ks. Niedźwiecki z pow. suwalskiego podkreślił, że zarówno księży, działaczy katolickich, jak i przedstawicieli Rządu łączyła na naradzie wspólna troska, by nowopowołane władze „Caritas" działały w duchu prawdziwego miłosierdzia chrześcijańskiego i pracowały dla dobra Polski Ludowej.

Górnicy francuscy walczą

o poprawę warunków bezpieczeństwa pracy

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że pracownicy 20 linii autobusowych przerwali pracę na 2 godziny na znak protestu przeciwko podwyżce cen biletów autobusowych oraz przeciwko zablokowaniu płac.

Górnicy kopalni w St.-Florian proklamowali 24-godzinny strajk, domagając się dymisji dyrektora kopalni w St. Eloy, odpowiedzialnego za katastrofę, w której zginęło 13 robotników. Pod tym samym hasłem strajkowali również górnicy kopalń, położonych w departamencie Aveyron. Górnicy kopalni w St. Eloy strajkują w dalszym ciągu, domagając się poprawy warunków bezpieczeństwa i ustąpienia dyrektora kopalni, odpowiedzialnego za śmierć ich towarzyszy.

Śladem rębacza Markiewki

Górnicy wałbrzyscy

podejmują długofazowe zobowiązania pracy

WAŁBRZYCH (PAP). — Wezwanie do współzawodnictwa długofazowego, rzucone przez górnika Markiewkę, znalazło wśród górników wałbrzyskich żywy oddźwięk. Pozą zobowiązaniami, podjętymi przez górników kopalni **„MIESZKO" i „VICTORIA"** przystąpienie do współzawodnictwa długofazowego zadeklarowali górnicy pozostałych kopalń.

Z kopalni **„CHROBRY"** jako pierwszy odpowiedział na wezwanie Markiewki znany **przodownik pracy Stanisław Magiera,** deklarując wraz ze swą brygadą wykonanie po 200 proc. normy w okresie najbliższych trzech miesięcy. Brygada **Lewandowskiego** natomiast zobowiązała się wyrabiać w takim samym okresie po 140 proc. normy, zaś **brygada Kowalskiego** po 180 proc.

Indywidualne zobowiązanie podjął ponadto wybitny **przodownik pracy Józef Ciszak,** zobowiązując się wykonać w ciągu lutego, marca i kwietnia — 270 proc. normy.

Wielki rozmach twórczy mas pracujących ZSRR

Wspaniałe osiągnięcia przemysłu radzieckiego w roku 1949

Rok ubiegły był nowym ważnym etapem na drodze społeczeństwa radzieckiego do komunizmu.

Zwiększony, w porównaniu z pierwotnym projektem, plan produkcyjny przemysłu na rok 1949 został wykonany w 103 proc. Globalna produkcja przemysłu radzieckiego była w roku ubiegłym o 20 procent większa niż w roku 1948 i o 41 procent większa niż w ostatnim przedwojennym roku 1940. Wydajność pracy w przemyśle wzrosła w porównaniu z rokiem 1948 o 13 procent.

Produkcja rolnictwa przekroczyła poziom przedwojenny. Obszar zasiewów wzrósł w roku 1949 o 6 milionów ha, pogłowie bydła od 19 procent do 78 procent. Rolnictwo otrzymało 3—4 razy więcej traktorów, samochodów i maszyn rolniczych niż w roku 1940.

Rozmiary inwestycji powiększyły się o 20 procent, co dzień uruchamiano w roku 1949 4—5 nowych przedsiębiorstw przemysłowych, dochód narodowy podniósł się o 17 procent w porównaniu z rokiem 1948 i o 36 procent w porównaniu z rokiem 1940. Poprawiła się sytuacja materialna ludności, która nabyła w ubiegłym roku o 20 procent towarów więcej niż w roku 1948.

Przytoczone cyfry świadczą dokładnie o szybkim i dynamicznym rozwoju gospodarki radzieckiej. Jednakże większy jeszcze ciężar gatunkowy od zmian ilościowych miały zmiany jakościowe, jakie zaszły w roku ubiegłym w gospodarce narodowej Związku Radzieckiego.

Dla zapewnienia dalszego postępu technicznego biura konstrukcyjne przemysłu oddały do seryjnej produkcji ponad 300 bardzo ważnych projektów wysokowydajnych maszyn i mechanizmów; przeprowadzono prace nad dalszą automatyzacją procesów wytwórczych w metalurgii, chemii, elektrowniach, przemyśle maszynowym i lekkim; wprowadzono nowe metody wytopu stali i metali kolorowych; uzyskano znacznie większą niż w latach poprzednich wydajność starych urządzeń przemysłowych.

Po raz pierwszy zastosowano w roku ubiegłym energię atomową dla realizacji gigantycznych planów inwestycyjnych, które pustynie zamienią w kwitnące pola i sady.

Potężną dźwignią rozwoju gospodarki radzieckiej jest inicjatywa i wynalazczość mas robotniczych. W samych tylko przedsiębiorstwach przemysłowych ZSRR zastosowano w roku 1949 przeszło 450 tys. wynalazków i pomysłów racjonalizatorskich.

Niektóre z nich z dziedziny organizacji pracy i metod produkcyjnych stały się zaczątkiem ogólno - narodowego ruchu o olbrzymim znaczeniu dla całej gospodarki narodowej.

Tak na przykład Aga Kafarow, majster wiertniczy w przemyśle naftowym Baku, dzięki udoskonaleniu procesu technologicznego i zmianie metod eksploatacji szybów naftowych, zdołał przedłużyć okres pracy szybu między dwoma remontami z 26 do ponad 100 dni. W krótkim czasie pomysły Kafarowa zostały zastosowane w całym niemal przemyśle naftowym Związku Radzieckiego. Idea jego przeniknęła również do innych gałęzi przemysłu.

Młody hutnik moskiewskich zakładów „Sierp i Młot", Anatol Subbotin, przedłużył międzyremontowy okres eksploatacji pieca martenowskiego, a przodownica pracy, Nina Nazarowa, uczyniła to samo w zakładach traktorowych. Kafarow zapoczątkował wielki ogólnonarodowy ruch przedłużenia okresu funkcjonowania urządzeń technicznych między dwoma remontami.

W podobny sposób rozszerzyła się inicjatywa Marii Rożniewej i Lidii Konopienko z kupawińskiej fabryki sukna. Rożniewa zmniejszyła ilość odpadków wełny, a Konopienko utkała z zaoszczędzonej przędzy ponad plan wiele set metrów wysokogatunkowego sukna.

Moskiewski tkacz, Aleksander Czutkich, zainicjował współzawodnictwo brygad najwyższej jakości. Ta forma współzawodnictwa z żywiołową siłą w krótkim czasie ogarnęła cały przemysł włókienniczy, a następnie przerzuciła się do innych gałęzi gospodarki, nie wyłączając budownictwa, a nawet rolnictwa. Obecnie w tysiącach zakładów przemysłowych trwa współzawodnictwo już nie tylko o tytuł brygady, ale nawet fabryki najwyższej jakości.

Powszechne zastosowanie znalazł również pomysł majstra zakładów „Kaliber", Mikołaja Rossyjskiego, zastosowanie metod zespołowej pracy stachanowskiej oraz tkacza, Włodzimierza Woroszynowa, inicjatora współzawodnictwa o wysoką kulturę produkcji, o racjonalne organizowanie miejsca pracy, o czystość w halach fabrycznych, o celowe i oszczędne zużycie surowców i materiałów pomocniczych.

Oczywiście nie sposób w krótkim artykule wymienić wszystkie przejawy niezmiernie bogatej i twórczej aktywności klasy robotniczej Związku Radzieckiego. Zwrócimy jeszcze uwagę na niektóre doniosłe projekty robotników moskiewskich zakładów przemysłowych.

Rzucili oni w początku ubiegłego roku hasło przyśpieszenia obiegu środków obrotowych (surowców, półfabrykatów, materiałów pomocniczych i wyrobów gotowych) w przedsiębiorstwach, co przynosi obniżenie kosztów produkcyjnych. Upowszechnienie tej nowej formy współzawodnictwa zaoszczędziło państwu ogromne sumy, dzięki którym można było zwiększyć środki przeznaczone na nowe, wielkie inwestycje.

Dla uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, robotnicy 88 przedsiębiorstw Moskwy, w liście do Towarzysza Stalina, wystąpili z nową inicjatywą lepszego, pełniejszego wykorzystania zdolności wytwórczych przedsiębiorstw—budynków, instalacji, obrabiarek, maszyn i urządzeń transportowych.

Dzięki bardziej racjonalnemu rozmieszczeniu sprzętu maszynowego, dzięki zmniejszeniu powierzchni dla każdej maszyny, dzięki zainstalowaniu napowietrznych urządzeń transportowych, dzięki wycofaniu służb pomocniczych z oddziałów głównych, można będzie — jak obliczyli robotnicy moskiewscy — w 88 przedsiębiorstwach uwolnić 130 tys. metrów kwadratowych powierzchni i ustawić na niej tysiące nowych maszyn. Umożliwi to dodatkową produkcję wartości 1 miliarda rubli, nie licząc setek milionów rubli, wielkich ilości metalu, cementu, cegieł i innych materiałów zaoszczędzonych przez uwolnienie państwa od konieczności budowy nowych zakładów i fabryk.

Zakłady przemysłowe Moskwy niezwłocznie przystąpiły do wykonania swych zobowiązań, pociągając za sobą załogi przedsiębiorstw innych części kraju. Nie trzeba dowodzić, jak olbrzymie rezerwy w tysiącach wielkich przedsiębiorstw radzieckich zostaną uruchomione dzięki inicjatywie robotników Moskwy.

Rok 1949 był okresem wielkiego rozmachu twórczego mas pracujących Związku Radzieckiego. Każdy rok następny będzie ten rozmach potęgował. Pod wodzą niezwyciężonej Partii Lenina—Stalina naród radziecki wznosi się bowiem na coraz wyższy poziom świadomości społecznej; wykształcenie najszerszych mas robotniczych jest z roku na rok większe; wyposażenie techniczne coraz doskonalsze; dystans między pracą umysłową a fizyczną nieustannie maleje; coraz wyraźniej zarysowują się kontury ustroju komunistycznego.

J. F. Ch.

(Wiersz poniższy został napisany przez znakomitego poetę ukraińskiego podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Wieszcza w Warszawie).

Maksym Rylski

Mickiewiczowi

Ty nie jak pomnik ponad nami
wysoko w błękit wznosisz oczy —
Ty z nami razem, nasz Adamie,
w dni nasze nieśmiertelne kroczysz.

Ty z Aleksandrem, Ty z Tarasem
patrzyłeś mądrze w dal odwieczną,
przeto nie zardzewieje w czasie
śpiew Wajdelotów, śpiew Wasz wieszczy

Nie tylkoś podziw wzbudził w świecie,
„Trybuny Ludów". Ty co przecie
nie tylkoś sławę zdobył: słowy
wstrząsałeś serca mas ludowych!

I w dobie, kiedy głob nasz cały
w ogromnej łączy się rodzinie,
wśród zgiełku świata płonie chwałą,
o Mickiewiczu, Twoje imię!

przełożył Władysław Broniewski.

Markiewka utorował drogę

Z uderzającą, błyskawiczną niemal szybkością rozwija się nowa forma współzawodnictwa, stworzona przez Wiktora Markiewkę. Opiera się ona na dwóch zasadniczych elementach: konkretności zobowiązań i ich długofalowości.

Element konkretności występuje w zobowiązaniach produkcyjnych nie od dziś. Jeszcze przed rocznicą wyzwolenia 22 lipca ub. r., niektórzy przodownicy określali wysokość podejmowanych przez siebie zobowiązań. Ostatnio coraz więcej podobnych faktów zdarzało się w przemyśle włókienniczym i innych.

Zasługą Markiewki i nowym, dalszym krokiem naprzód jest wyraźne sformułowanie hasła konkretności zobowiązań — w przeliczeniu na ilość produkcji, a nie tylko na procentowe wykonanie norm. Język ten jest wymowniejszy dla robotnika niż same tylko procenty: zbliża do niego plan i ułatwia mu samokontrolę. Konkretność zobowiązań produkcyjnych **stanowi zarazem gwarancję realności współzawodnictwa i jego mobilizującej siły.**

Drugim elementem w zobowiązaniach Markiewki jest ich długofalowość. Dzięki niej współzawodnictwo przybiera trwały charakter planowej akcji, a nie wyczynu sportowego, jakim niejednokrotnie jeszcze dotąd bywało; eliminuje się po jedyńczy zryw, po którym można „spocząć na laurach".

Gdy ktokolwiek chce bowiem przez szereg miesięcy osiągać poważne przekroczenie przeciętnej wydajności, musi on w tym celu zorganizować sobie pracę, wprowadzić usprawnienia, by utrzymać ją na ustalonym poziomie. W ten sposób wciąga się do systematycznej pracy i uczy jej otoczenie.

Mimo, iż trudna i odpowiedzialna nowa forma współzawodnictwa została podchwycona w lot przez ogromną większość kopalń, po pojedyńczych rębaczach zaczęły podejmować ją liczne brygady i zespoły górnicze, a następnie pionierskie zespoły budowlane, poczynając od słynnej trójki — Markow, Poręcki, Religa.

O czym świadczy to zjawisko? — Dowodzi ono niewątpliwie, że wezwanie Markiewki trafiło na dojrzały grunt, że klasa robotnicza odczuwa potrzebę podniesienia na wyższy poziom swych metod pracy, powiązania ich silniej z socjalistycznym systemem planowania.

Wskazuje ono również, że posiew rzucony przez Markiewkę, wykiełkować winien nie tylko w kopalniach, lecz również i w innych gałęziach uspołecznionej gospodarki.

Wymaga to sumiennej pracy przygotowawczej ze strony aktywu partyjnego i czynników związkowych. Wymaga nie tylko pracy wyjaśniającej i propagandowej, lecz w równej mierze i organizatorskiej. Wymaga walki z efekciarstwem i planowego wciągania do współzawodnictwa wszystkich ogniw aparatu przemysłowego.

Ln.

W 100,4 proc.

wykonali plan w styczniu górnicy dolnośląscy

WAŁBRZYCH (PAP). — Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego złożyło meldunek, że plan wydobycia węgla za miesiąc styczeń 1950 r. wykonany został przez górników Zjednoczenia w 100,4 proc.

Szczególny sukces osiągnęła załoga kopalni „BOLESŁAW CHROBRY", która mimo wielu trudności zajęła przodujące miejsce wśród kopalń dolnośląskich.

Wiosenna akcja siewna

Akcja siewna w roku bieżącym posiada szczególną wagę. Jest to bowiem pierwsza kampania siewna przeprowadzana w ramach realizacji 6-letniego planu w rolnictwie. W rezultacie tego planu produkcja rolna wzrośnie o 35 — 45 proc.

Obecną akcję siewną realizować będziemy w warunkach zaostrzającej się walki klasowej z bogaczem wiejskim. Wiosenne zasiewy w roku bieżącym obejmą przeszło 9.300 tys. ha, tj. o przeszło 450 tys. ha więcej niż w roku ubiegłym. Jeśli do tego dodamy, że w niektórych okolicach może zajść konieczność częściowych, ponownych zasiewów ozimin, tam gdzie one wymarzły, to zrozumiemy powagę zadania, stojącego w tej akcji przed naszymi organizacjami partyjnymi i wszystkimi zainteresowanymi instytucjami.

Państwo nasze w trosce o podniesienie poziomu kultury rolniczej i bytu materialnego milionów mało - i średniorolnych chłopów przychodzi im w roku bieżącym z jeszcze wydatniejszą pomocą niż w latach ubiegłych.

Jeśli w 1948 r. pod zasiewy wiosenne przeznaczone było 473 tys. ton nawozów sztucznych, a w 1949 r. — 668 tys. ton, to w roku bieżącym — 994 tys. ton, a więc przeszło 300 tys. ton więcej niż w roku ubiegłym.

Analogicznie ma się sprawa z kredytami — przeszło półtora miliarda zł. kredytów przeznaczono dla mało - i średniorolnych chłopów na zakup materiału siewnego, nawozów sztucznych, na orkę i siew maszynowy.

Państwo dostarcza wsi dziesiątki tysięcy ton ziarna selekcyjnego i sadzonek na zasiew.

Chodzi teraz o to, aby nasze komitety powiatowe i gminne zmobilizowały organizacje podstawowe w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych, w PGR do planowego przeprowadzenia akcji siewnej.

Organizacje partyjne powinny baczyć, aby pomoc państwa przeznaczona dla mało - i średniorolnych chłopów nie dostawała się drogą kumoterskich stosunków do bogacza, jak to się zdarzało w ubiegłych latach z kredytami, nawozami sztucznymi czy maszynami z SOM-ów.

Organizacje gromadzkie i komitety gminne winny zwrócić baczną uwagę na prawidłowe realizowanie ustawy o pomocy sąsiedzkiej.

Komitety zespołowe w PGR winny mobilizować organizacje oddziałowe, zapoznawać się z planami akcji siewnej i wespół z Radą Zakładową i administracją kontrolować przebieg remontu, stan przygotowania maszyn, narzędzi, inwentarza żywego do akcji siewnej oraz sam przebieg pracy w polu, zwracając szczególną uwagę na orkę traktorową i na siew.

Mobilizując wszystkie siły do akcji siewnej, komitety powiatowe i podstawowe organizacje partyjne nie powinny jednak w żadnym wypadku wyręczać Związku Samopomocy Chłopskiej, Gminnych Rad Narodowych itd., w ich działalności, starając się je natomiast odpowiednio uaktywnić. Szczególna odpowiedzialność ciąży na organizacjach partyjnych w warsztatach . TOR-u, które to warsztaty winny w porę dostarczyć wyremontowany inwentarz maszynowy PGR, SOM i POM.

Specjalną troską komitetów powiatowych i wojewódzkich winny być otoczone nowopowstałe spółdzielnie produkcyjne, którym trzeba dopomóc w organizowaniu wspólnej uprawy, w ustalaniu norm, dniówek obrachunkowych itd.

Wiosenna akcja siewna jest doniosłym zadaniem bojowym wszystkich organizacji partyjnych, zadaniem, które powinno być zrealizowane w myśl wytycznych państwa i partii.

CRZZ planuje rozszerzenie sieci

ogródków działkowych dla świata pracy

WARSZAWA (PAP) W oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego, gdzie już w 1948 roku 19 milionów mieszkańców miast uprawiało działki ziemi, osiągając przy pomocy Państwa coraz lepsze wyniki, **Centralna Rada Związków Zawodowych przystępuje w ramach planu 6-letniego do rozszerzenia w całym kraju sieci ogródków działkowych dla świata pracy.**

Przewidziany jest znaczny wzrost powierzchni pod uprawę jarzyn i owoców oraz takie powiększenie liczby działkowiczów, by przynajmniej 10 proc. rodzin robotniczych posiadało swoje działki. Zrealizowanie tych zamierzeń pod koniec planu 6-letniego przyniosłoby klasie robotniczej z uprawy ogródków działkowych około 30 miliardów zł. dochodu rocznie. W roku 1955 owoce, wyhodowane w ogródkach działkowych stanowić winny 40 proc. owoców, spożywanych w miastach.

Do zakładania ogródków działkowych powołane są zakłady pracy, zatrudniające ponad 200 robotników oraz gminy, w których co najmniej 1/5 część ludności mieszka w domach zbiorowych i nie posiada własnych ogrodów. Nad wykonaniem tego postanowienia czuwać będą Rady Zakładowe i terenowe organizacje Związków Zawodowych.

Ogólna suma kredytów, przeznaczonych na rozwój ogródków działkowych w roku bież. wynosi 300 miln. zł. Pozwoli to na zapoczątkowanie sieci ogrodów i wprowadzenie ulepszeń w już istniejących. Przede wszystkim rozpocznie się **planowe zakładanie ogródków.**

Nowy rodzaj planowania zapoczątkowany został przez ŁÓDZKIE PLANTACJE MIEJSKIE, gdzie ogródki działkowe połączone zostały z parkiem w ten sposób, że przyczyniły się do podniesienia warunków zdrowotnych, bez uszczerbku dla estetycznego wyglądu miasta.

Jak wykazują dotychczasowe doświadczenia, zainteresowanie robotników ogródkami działkowymi jest duże. Zadaniem Związków Zawodowych i Rad Zakładowych będzie przypilnowanie wyznaczania odpowiedniej ilości terenów na zakładanie ogródków działkowych, ich wyposażenie w odpowiednie urządzenia oraz otoczenie działkowiczów wszechstronną opieką.

Titowscy szerzyciele ideologii amerykańskiego imperializmu

Od dłuższego czasu już titowscy faszyści przystąpili do szerzenia jawnie faszystowskiej ideologii.

Wypuszczono z obozów i więzień starych kolaboracjonistów i ideologów faszyzmu, którzy otrzymali stanowiska jako nauczyciele, profesorowie, redaktorzy i reżyserzy.

Dla przykładu podajemy kilku z nich: przedwojenny korespondent burżuazyjnego pisma „Polityka" w Berlinie i szef osławionego Press-Biuro, **Predrag Milojevicz, który w czasach reżimu Cwietkovicza dusił każdą postępową myśl, propagował faszyzm i przystąpienie Jugosławii do osi Berlin-Rzym, ma dzisiaj podobne zadanie do wykonania.**

Podczas wojny redagował on gazetę „Nowo-Vreme". Obecnie zaś jest **redaktorem ilustrowanego pisma „Nova Jugoslawia", które wychodzi w kilku językach i jest jednym z najsilniejszych organów dżilasowskiej propagandy w kraju i zagranicą.**

Drugą ciemną figurą jest **Živan Mitrovicz, brat żony Dżilasa, przedwojenny faszysta, a podczas wojny gestapowska wtyczka w obozach koncentracyjnych i mąż zaufania czetników. Obecnie odgrywa on wybitną rolę w titowskim aparacie propagandowym.**

Siecią korespondentów obecnej belgradzkiej „Polityki", kieruje **Sinisza Paunovicz, który całą wojnę spędził w Egipcie i południowej Afryce jako szpieg wywiadu angielskiego.**

Człowiekiem tego samego pokroju jest **redaktor „Borby", Nikola Kapitanovicz, przedwojenny reporter kryminalnej rubryki w gazecie „Polityka", a podczas wojny redaktor polityczny faszystowskiej gadzinówki „Novo Vreme". O tym „fachowcu" mówią w Belgradzie, że „był wierny królowi, zaprzedany Niemcom, a obecnie oddany titowcom".**

Podobna sytuacja istnieje na wyższych uczelniach, gdzie stosuje się **nową titowską „teorię", zresztą bardzo starego pochodzenia „o bezpartyjności nauki". Ton tej propagandzie nadaje czasopismo „Komunist", tzw. organ teoretyczny titowców.**

Obecnie, kiedy każdemu jest wiadomo, że anglo-amerykański imperializm prowadzi politykę agresji, kiedy stwarza się różne bloki i pakty agresywne, kiedy w państwach imperialistycznych dusi się każdy demokratyczny ruch, który walczy o utrwalenie pokoju, **titowska klika usiłuje wszelkimi sposobami ukryć tę politykę i przekonać masy ludowe Jugosławii, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo ze strony imperialistycznych ciemiężycieli.**

Titowcy starają się udowodnić, że imperializm nie jest agresywny i że nie dąży on do uciemiężenia i podboju narodów.

Rozpowszechnianie podobnych teoryjek, wypożyczonych z ideologicznego arsenału amerykańskich imperialistów i ich prawicowo-socjalistycznych lokajów, **stanowi podstawę ideologiczno-propagandowej pracy titowców.**

Titowcy wydali rozporządzenie, ażeby usunąć z obiegu dzieła towarzysza Stalina, które już dawno były przetłumaczone na poszczególne języki Jugosławii, zakazano również tłumaczenia dzieł literackich współczesnych pisarzy radzieckich.

Titowski reżim faszystowski, podobnie jak stare reżimy przedwojenne **boi się jak ognia każdej myśli rewolucyjnej, która jest wyrażona w tych dziełach. Księgarnie i biblioteki w Jugosławii są przepełnione titowsko-faszystowską, literaturą, a pod różnymi pretekstami titowcy forsują i rozpowszechniają burżuazyjną literaturę Zachodu.**

Radio i kina, faszystowskie gazety, zaczynając od „Borby", a kończąc na gazecie prowincjonalnej, wszystkie organizacje i instytucje kulturalne, uniwersytety i akademie naukowe — **wszystko to jest wykorzystywane przez titowców do rozpętania nienawiści do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, do rozpowszechniania faszystowskiej ideologii, do podsycania szowinizmu.**

Dla nadania jeszcze większego rozmachu tej propagandzie, amerykański Departament Stanu wysłał do Jugosławii swojego fachowca, w osobie pana **ambasadora Allena, który się wsławił bogatą, 20-letnią praktyką szpiegowską.**

Titowcy robią wszystko, co mogą, ażeby zatruć dusze i umysły narodów Jugosławii, wykorzystując do tych celów faszystowskich zbrodniarzy wojennych i swoich kolegów — amerykańskich szpiegów. Wszystkie jednak te wysiłki skazane są na niepowodzenie, ponieważ narody Jugosławii zdecydowane są pozostać wierne swoim wolnościowym tradycjom i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — z całym wielkim obozem pokoju i postępu.

Ludomir Szaranovicz

Na marginesie

Aresztować, deportować!

Przed komisją budżetową amerykańskiej Izby Reprezentantów składał w tych dniach wyjaśnienia komisarz rządowy do spraw imigracji — Miller. Z wyjaśnień p. Millera okazało się m. in., że w r. 1949 toczyło się w USA ok. 20 tysięcy(!) spraw deportacyjnych. Pan Miller ma jednak apetyty wprost niepohamowane: do magał się on **zaostrzenia** polityki wobec imigrantów i oświadczył w końcu, że „w Stanach Zjednoczonych przebywa ok. 500 tysięcy niepożądanych cudzoziemców, którymi prędzej czy później rząd będzie musiał się zająć".

Na marginesie oświadczeń komisarza Millera, prasa amerykańska donosi, że władze rządowe rozważają obecnie sprawę aresztowania ok. 3.500 Chińczyków, studiujących w USA. Aresztowania te mają nastąpić w wyniku „badań przeprowadzonych dla ustalenia poglądów politycznych studentów chińskich w Stanach Zjednoczonych".

Jest rzeczą jasną i niewątpliwą, że pół miliona „niepożądanych" cudzoziemców, którymi ma się „zająć" rząd amerykański i jego Moch — komisarz Miller to w ogromnej większości postępowcy, demokraci, komuniści z krajów europejskich — ofiary prześladowań i represji faszystowskich, którzy przed laty szukali schronienia na „gościnnej" — jak im się zdawało — ziemi amerykańskiej. Zaś „niepożądani" i „niebezpieczni" studenci chińscy — to właśnie ci studenci, którzy wyznają poglądy demokratyczne, popierają rząd Chin Ludowych i bynajmniej się z tymi sympatiami nie kryją.

Właściwie, wszystko więc jest w porządku, przynajmniej z punktu widzenia logiki i konsekwencji. Rząd p. Trumana, który szeroko otwiera drzwi i ramiona na przyjęcie różnych szumowin reakcyjnych z całego świata, w rodzaju Mikołajczyków, Krawczenków, Nagy'ch, Gemetowów itp., nie może przecież — zgodnie ze swą imperialistyczną i pro-faszystowską polityką — „tolerować" na ziemi amerykańskiej cudzoziemców przeciwnej kategorii, t. j. tych, co wyznają zasady wolności i postępu, bronią pokoju, przeciwstawiają się próbom wskrzeszania faszyzmu i walczą — w miarę sił i możności o lepszą przyszłość świata.

A zatem, jak powiedzieliśmy, reakcji amerykańskiej nie zbywa na konsekwencji w tych wypadkach, gdy trzeba składać dowody nieludzkości, brutalności i pro-faszystowskich sympatii.

Robotnice łódzkie uczczą czynem MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIET

Masowe zobowiązania na 8 Marca

Międzynarodowy Dzień Kobiet uczczą polskie robotnice i pracownice umysłowe zwiększonym wysiłkiem swych rąk i mózgów. W jaki to sposób mogły by godniej zamanifestować, że dzień 8 Marca obchodzą w wolnej Ludowej Polsce dać wyraz radości, że wraz z niemi świętują tę uroczystość wszystkie kobiety świata.

Na zamieszczony przez nas apel robotnic z *PZPB im. Stalina* odpowiadają wszystkie zorganizowane i niezorganizowane robotnice oraz pracownice Łodzi i całego kraju. Na zebraniach oddziałowych, jak i kół zakładowych Ligi Kobiet podejmowane już są liczne zobowiązania, zmierzające do podniesienia ilości i jakości produkcji, stosowania daleko idących oszczędności, lepszego wykorzystania surowca i artykułów pomocniczych, przestrzegania dyscypliny pracy, oraz szkolenia niewykwalifikowanych robotnic. Zobowiązania te przyniosą poważne korzyści naszej gospodarce i pozwolą kobietom polskim naprawdę uroczyście i radośnie uczcić dzień 8 Marca.

W PZPB im. Stalina, 128 tkaczek i 7 pomagaczek z Nowej Tkalni zobowiązało się podnieść procent wykonania swych baz produkcyjnych. Na Księżym Młynie 22 prządki, 73 przewijaczki i 22 kobiety, obsługujące maszyny zgrzeblarskie, postanowiły podnieść o 2 procent ilość swej produkcji. Podobne zobowiązanie podjęło 90 kobiet z przędzalni cienkoprzędnej i 90 — z przędzalni żakardowej.

Celem rozwinięcia współzawodnictwa pracy Liga Kobiet na Księżym Młynie postanowiła zorganizować *zespoły jakościowe*. Zobowiązanie to zostało już wypełnione. Na czele zespołów stanęły prządki *tow. tow. Rakowska, Nowicka, Dolniak, Marecz i Gorąca.*

W akcji uczczenia dnia 8 marca biorą żywy udział kobiety z wykończalni. Do współzawodnictwa o jak najwyższą jakość i czystość produkcji i najlepszą dyscyplinę pracy przystąpiły pracownice składalni białej, apretury białej i drukarni.

Wśród licznie napływających już zobowiązań z różnych zakładów pracy, czytamy deklaracje kobiet z *PZPB Nr 9*, które masowo włączają się do tej akcji. Robotnice przędzalni *tow. tow. Durska, Janiak i Parnega* w ciągu lutego przeszkolą 5 prządek, nie wyrabiających baz akordowych. Kobieca załoga tkalni podniesie o 0,5 procent jakość artykułów pluszowych. Tkaczka *Janiszewska* postanawia podnieść odsetek primy do 85 procent a tow. Kowalczyk — swą bazę akordową na 110 proc. Cały oddział składalni zobowiązuje się podnieść znacznie jakość swej produkcji. 14 pracownic biurowych postanawia zlikwidować spóźnienia oraz oszczędzać materiały piśmienne.

Kobiety pracujące w *PMS* podjęły piękne zobowiązanie gremialnego przystąpienia do współzawodnictwa oraz do TPPR.

Wszystkie pracownice PMS postanowiły wykonać swe bazy produkcyjne w 110 procentach, podnieść poziom pracy w kole Gospodyń Wiejskich w osadzie Sójka, pow. Kutno oraz zorganizować kurs pokazowego gotowania.

Na Froncie Współzawodnictwa Pracy

Tow. Antoni Szczepaniak

przodownik PZPW Nr. 4

Tow. Antoni Szczepaniak pracuje w przędzalni wózkowej. Jest starym, doświadczonym robotnikiem i zna fabrykę „na wylot", bo już w 1922 roku stanął tu przy maszynie.

— Każda robota jest dla mnie ciekawa i nie uznaję niedokładności, powodujących, że wielu towarzyszy nie może osiągnąć wysokiego odsetka wykonania normy. Ja się ani nie spieszę, ani nie przemęczam. Pracuję tylko rzetelnie, sumiennie, nie spóźniam się do pracy nie opuszczam dni, i ustawicznie obmyślam, jak usprawnić i ulepszyć robotę.

Tow. Szczepaniak ceniony jest bardzo zarówno przez towarzyszy pracy, jak majstrów i kierowników. Z wielkim też uznaniem przyjęto wiadomość, że podobnie jak w III-cim i IV-tym kwartale współzawodnictwa uzyskał również pierwsze miejsce.

Otrzymując na uroczystym zebraniu załogi zasłużoną nagrodę, tow. Szczepaniak powiedział:

— Dotychczas wyrabiałem przecietnie 119,6 procent normy. Ta po raz drugi otrzymana nagroda zobowiązuje mnie do jeszcze lepszych wyników".

PZPB Nr. 17 - zwyciężają

we współzawodnictwie

Od stycznia ubiegłego roku PZPB Nr. 17. biorą udział we współzawodnictwie międzyzakładowym z PZPB Nr. 8. W ciągu ubiegłych trzech etapów (I, II i III kwartał ubiegłego roku) PZPB Nr17 zdobyły w ogólnej punktacji o 35 punktów dodatnich więcej. Wynik ten osiągnęły dzięki większej dyscyplinie pracy.

Przed kilkunastu dniami rozpoczęto w PZPB Nr. 17 współzawodnictwo międzyoddziałowe. Majstrowie tkalni oddziału II wezwali do współzawodnictwa majstrów z oddziału I-go. Wezwanie zostało przyjęte i z dniem 20 stycznia współzawodnictwo weszło w życie. Majstrowie tych dwóch oddziałów będą się ubiegać o osiągnięcie jak największej produkcji wysokiej jakości, oraz o przeprowadzenie szybkich remontów krosien.

Doniosłe ulepszenie

Spośród licznych, dających milionowe oszczędności usprawnień i wynalazków, jakim pochlubić się mogą oba zakłady Elektrowni Łódzkiej: Podokręg Nr. 1 i Wytwórnia Nr. 1 Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, należy wspomnieć o ostatnio zatwierdzonym przez Komisję Racjonalizatorską usprawnieniu ob. Eugeniusza Zientka, montera — elektryka działu instalacji.

Chodzi o ulepszenie tablic rozdzielczych rozmiarów ponad 80 cm., używanych do większych pomieszczeń.

Tablice te były dotychczas przytwierdzane do ścian, tak że przy dokonywaniu wszelkich napraw, styków kontrolnych, zmianie wyłączników i gniazd obwodowych trzeba było odmontowywać całą tablicę. Ob. Zientek sporządził ulepszoną tablicę rozdzielczą, zaopatrzoną w otwierające się na zawiasach drzwiczki, zamykane na klucz. Dzięki temu widać obecnie dokładnie kable stykowe i wszystkie urządzenia wewnętrzne.

Otwarcie dojścia do montażu trwa kilka minut. Krótkie spięcie i powstanie pożaru zostanie uniemożliwione i odmontowanie całej tablicy rozdzielczej jest zbyteczne.

Tablice pomysłu ob. Zientka mogą być szeroko zastosowane. B. K.

Dzieła wybrane Lenina

w dwóch tomach

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazały się w ilości 200 tys. egz. „Dzieła wybrane Lenina". Jest to przedruk wydanego w Moskwie w r. 1948 w języku polskim zbioru Dzieł Wybranych Lenina, opracowanego przez Instytut Marksa — Engelsa — Lenina.

Wydawnictwo to zawiera w 2 tomach prace Lenina, dające obraz podstawowych etapów historycznego rozwoju bolszewizmu, pokazujące marksizm - leninizm w czynie. Są to prace następujące: „Kto to są „przyjaciele ludu" i jak oni walczą przeciw socjal - demokratom?", „Zadania socjal - demokratów rosyjskich", „Co robić?", „Krok naprzód, dwa kroki wstecz", „Dwie taktyki socjal - demokracji w rewolucji demokratycznej", „Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu", „O haśle Stanów Zjednoczonych Europy", „Program wojenny rewolucji proletariackiej", „Tezy kwietniowe", „Grożąca katastrofa i jak z nią walczyć", „Państwo a rewolucja", „Najbliższe zadania Władzy Radzieckiej", „Rewolucja proletariacka a renegat Kautsky", „Dziecięca choroba lewicowości w komunizmie", „O podatku żywnościowym", „O kooperacji" i inne.

Otwarcie III Kursu

dla radców i mężów zaufania Z.Z. Prac. Handlowych

Dnia 1 lutego o godz. 17-ej w świetlicy PDT odbyło się **otwarcie III kursu dla radców zakładowych i mężów zaufania**, zorganizowanego przez Związek Zawodowy Pracowników Handlowych i Biurowych. Kursy te mają ogromne znaczenie dla podniesienia świadomości związkowej i ideologicznej. Kształcą aktyw związkowy, który potem w swych zakładach pracy będzie wypełniał zadania jakie przed Związkami Zawodowymi postawiło III Plenum KC PZPR oraz Kongres Związków Zawodowych.

To i owo

Kij ma dwa końce...

Jak wiadomo, chińska wyzwoleńcza Armia Ludowa uzbrojona jest w dużej części w sprzęt amerykański, który przeznaczony był dla... Czang-Kai-szeka i kosztował jego protektorów z USA miliardy dolarów. Amerykańskie armaty, czołgi i karabiny maszynowe zdobyła chińska Armia Ludowa w krwawych i zwycięskich walkach z wojskami Kuomintangu, co oczywiście — wywołało żal i ubolewanie, płacz i zgrzytanie zębów po tamtej stronie Pacyfiku.

Obecnie, amerykańscy imperialiści, mściciele pokoju mają nowy powód do zmartwienia. Według doniesień prasowych, na Filipinach, przekształconych w kolonię USA, „skradziono" różnego rodzaju sprzęt wojskowy na sumę 2 miliardów dolarów (!), z zapasów nagromadzonych tam przez Amerykanów. W prawdzie rzecznik ministerstwa obrony USA oświadczył przedstawicielom prasy, że informacje jej są „przesadzone", musiał jednak przyznać, że istotnie, „pewna ilość materiałów wojennych zniknęła bez śladu".

Na Filipinach, przeciwko marionetkowemu rządowi reakcyjnemu i jego amerykańskim mocodawcom walczą już od lat ODDZIAŁY POWSTAŃCZE, złożone głównie z bojowników ruchu antyjapońskiego oporu, którzy w czasie wojny światowej mężnie stawili czoło japońskim okupantom. Dzisiaj, demokratyczni Filipińczycy mają przed sobą innego okupanta, lecz istota walki o wolność i niepodległość kraju pozostała ta sama.

Działalność powstańców filipińskich i „zniknięcie" broni z magazynów amerykańskich okupantów są to, należy przypuszczać — zjawiska, dość ściśle z sobą powiązane. Mamy nadzieję, że „zaginiona" broń amerykańska trafi do rąk powołanych, ku przerażeniu fabrykantów i dysponentów tego sprzętu. I wkrótce, być może, przekonają się oni na własnej skórze, że nie tylko Chińczycy potrafią skutecznie bić wroga zdobytą na nim samym bronią.

S. D.

Od czego winny zacząć pracę nowoobrane władze partyjne

W wielu podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych miast i wsi wybrano już nowe władze.

Władze te przystępują do realizacji wielkich i trudnych zadań, jakie postawiło przed partią III Plenum KC.

Zgodnie ze wskazaniami kierownictwa naszej Partii **do władz partyjnych weszli w większości robotnicy przemysłowi, rolni, pracujący chłopi. Wielu towarzyszy znalazło się w nich po raz pierwszy.**

Od czego winny zacząć swą pracę nowe władze podstawowych organizacji partyjnych?

Pierwszym zagadnieniem, przed jakim stają nowe komitety partyjne, jest wytyczenie konkretnych zadań na najbliższą przyszłość. Zadania ogólne wytyczyło Listopadowe Plenum KC naszej Partii. Najważniejsze z nich — to wzmocnienie czujności rewolucyjnej w codziennej pracy partyjnej, mobilizacja mas do walki o pokój, do wykonania zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, do nieustannej walki z wyzyskiwaczem wiejskim, do walki o socjalistyczną przebudowę wsi, o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, do walki z wszelkimi przejawami wrogiej działalności i ideologii, z dywersją polityczną i gospodarczą, ze spuścizną oportunizmu, liberalizmu, samouspokojenia, biurokracji w szeregach partii oraz w aparacie spółdzielczym i państwowym.

Zadań jest wiele i nie są one łatwe.

Aby komitet partyjny lub egzekutywa mogła prawidłowo nakreślić zadania dla swojej organizacji partyjnej, musi ona przede wszystkim **dokładnie przyswoić sobie uchwały III Plenum.** Musi również dokładnie zapoznać się i przedyskutować **wnioski i wytyczne, jakie w wyniku krytyki i samokrytyki dało zebranie wyborcze, oceniające całoroczną pracę poprzedniego kierownictwa i całej organizacji partyjnej.**

Pozwoli to prawidłowo ustalić zadania polityczne i organizacyjne na najbliższy okres pracy partyjnej.

Rzecz jasna, że inne będą zadania w fabryce, inne w gromadzie wiejskiej i inne jeszcze w urzędzie.

Przystępując do pracy, pamiętać należy nauki **TOWARZYSZA STALINA, że:**

Dobre rezolucje i deklaracje, opowiadające się za generalną linią partii — to dopiero początek, gdyż oznaczają one tylko pragnienie zwycięstwa, ale nie samo zwycięstwo. Gdy już dana jest słuszna linia, gdy już dane jest słuszne rozwiązanie zagadnienia, powodzenie sprawy zależy od pracy organizacyjnej, od organizacji walki o wcielenie w życie linii partii, od właściwego doboru ludzi, od kontroli wykonania uchwał organów kierowniczych".

Jak więc należy ułożyć pracę organizacyjną, by sprostać zadaniom, które stawia kierownictwo, by wcielić w życie w swojej organizacji i w swoim środowisku linię partii?

Po pierwsze należy pamiętać, że podstawą pracy organizacyjnej jest **planowość.** Wśród wielu zagadnień ogólnopartyjnych i ogólnopaństwowych, związanych z życiem danej organizacji partyjnej, należy **wybrać najważniejsze, najbardziej istotne i palące,** jak np. mobilizacja załogi do podjęcia inicjatywy górnika Markiewki w sprawie długofalowych zobowiązań produkcyjnych, zaktywizowanie podstawowej organizacji partyjnej w gromadzie oraz agitatorów partyjnych w organizowaniu skupu zboża, rozpatrzenie i spowodowanie załatwienia ujawnionych w toku zebrań wyborczych zażaleń i skarg dotyczących nadużyć w spółdzielniach gminnych, objawów biurokracji w urzędach itp.

Gdy zadania są już nakreślone, towarzysze wchodzący do władz winni kolektywnie ustalić kolejność oraz metody ich realizacji.

Tu występuje zagadnienie drugie: **podział pracy pomiędzy poszczególnymi członkami egzekutywy.** Podział taki jest wstępnym warunkiem ustanowienia osobistej odpowiedzialności za wykonanie wspólnie podjętych uchwał. Np. za pracę grup partyjnych i pracę agitatorów odpowiada sekretarz organizacji partyjnej, inny towarzysz odpowiedzialny jest za rozwój współzawodnictwa, za organizowanie narad wytwórczych, trzeci towarzysz za pracę brygad łączności ze wsią, jeszcze inny za szkolenie ideologiczne, za walkę z analfabetyzmem itp.

Praca winna być tak zorganizowana, by zadania te nie spadały jedynie na barki sekretarza organizacji partyjnej, który sprawuje **ogólne kierownictwo,** ani nawet na poszczególnych członków kierownictwa.

Do pracy winien być wciągnięty jak najszerszy aktyw partyjny, a przede wszystkim energiczni, doświadczeni, odpowiedzialni towarzysze, którzy nie znaleźli się we władzach partyjnych. **Egzekutywa winna dążyć, by każdy aktywista i nie tylko aktywista, by każdy członek partii wypełniał jakąś określoną funkcję partyjną, zależnie od zdolności, umiejętności i środowiska w jakim przebywa.** Jest rzeczą zrozumiałą, że sukcesy pracy poszczególnych towarzyszy zależeć będą w poważnym stopniu od tego, czy kierownictwo partyjne stosować będzie odpowiednie metody pracy, pozbawione cech komenderowania oraz czy dawać będzie przykład bojowości, wytrwałości i hartu w pracy partyjnej.

Trzecią bardzo ważną zasadą pracy władz partyjnych jest ustanowienie systemu kontroli wykonania, opartego na swobodnej krytyce i samokrytyce, na szerokiej demokracji wewnątrz partyjnej. Na każdym posiedzeniu egzekutywy należy pieczołowicie rozpatrzyć wszystkie głosy krytyczne, które padły na zebraniu, lub podniesione zostały przez bezpartyjnych robotników oraz wszystkie konkretne wnioski mogące ulepszyć pracę partyjną.

Egzekutywa winna kontrolować, **czy wykonane zostały uchwały podjęte zarówno przez nią jak i przez zebranie partyjne,** winna również badać dokładnie przyczyny sukcesów i trudności, napotykanych w realizacji każdego zadania. Nic bowiem tak nie uczy jak **doświadczenie.**

Wyniki kontroli wykonania winny być przedstawione organizacji partyjnej, by mogła ona wypowiedzieć się, czy słuszny jest kierunek pracy i wskazać lepsze sposoby jej prowadzenia. **Trzeba pamiętać o stalinowskiej zasadzie, że kierownictwo winno się nie tylko uczyć kierować masami, ale i uczyć się od mas.**

Im lepiej sekretarz organizacji partyjnej i inni członkowie władz partyjnych znać będą życie swego zakładu pracy, swej wsi, swej spółdzielni produkcyjnej, im dokładniej poznają możliwości i braki w pracy, tym lepiej będą mogli **przewidzieć trudności** na jakie napotkają, tym łatwiej im będzie tym trudnościom **zapobiec. Im większa będzie umiejętność kierownictwa patrzenia naprzód, tym większy osiągnie ono rozmach w pracy, tym lepiej wyczuwać będzie wszystko co nowe i twórcze, co rodzi się w życiu organizacji partyjnej i w środowisku w którym ona działa.**

Giętkie, przewidujące, opierające się w swej codziennej pracy na naukach Lenina — Stalina kierownictwo partyjne daje pewność, że potrafi ono wykonać bieżące zadania, zwycięsko walczyć z szkodliwą rutyną, zasklepieniem, samouspokojeniem, biurokracją i obcymi naleciałościami pokutującymi w niejednej jeszcze organizacji partyjnej.

Kierownictwo takie daje pewność, że potrafi rozpoznać wroga za jakąkolwiek maską by się nie ukrywał, że potrafi podnieść pracę partyjną na wyższy poziom polityczny, że potrafi dokonać przełomu w dotychczasowych metodach tej pracy. Jedynie takie kierownictwo może poprowadzić organizację partyjną i masy pracujące do dalszych sukcesów na wielkiej i ciężkiej drodze budowy nowego życia — do socjalizmu.

L. K.

Nasi korespondenci piszą

Uniezależniamy się od importu

Przed dwoma laty Zjednoczenie Przemysłu Artykułów i Tkanin Technicznych przystąpiło do produkcji rozpinek tkackich.

Artykuł ten ze względu na swą złożoną konstrukcję, nigdy poprzednio u nas w kraju nie był wytwarzany. Przemysł włókienniczy pod tym względem uzależniony był całkowicie od dostaw zagranicznych.

Stały wzrost produkcji tego artykułu pozwolił już obecnie na całkowite zaspokojenie potrzeb przemysłu bawełnianego i wełnianego.

Pewne trudności w zaopatrzeniu w rozpinki tkackie przeżywa jeszcze przemysł jedw.-galant. Ale zostaną one wkrótce usunięte. Przystąpiliśmy już do produkcji specjalnego typu rozpinaczy, przystosowanego właśnie do potrzeb przemysłu jedw.-galant. W ten sposób w roku 1950 rozwiążemy z powodzeniem problem zaopatrzenia wszystkich branż przemysłu włókienniczego w ten artykuł.

I Dąbalowa
Zj. P.A.T.T.

Tow. Janusz - uczestniczka wycieczki na Ukrainę

podpisuje akt przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej

Podczas pobytu członków **ekipy łączności z PZPB im. J. Stalina we wsi Kamion,** pow. skierniewickiego, nastąpiło **uroczyste podpisanie aktu przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej** przez 17 miejscowych rodzin chłopskich.

Do powstania nowej spółdzielni w znacznym stopniu przyczyniła się tow. Władysława Janusz, która podczas swego pobytu na Ukrainie w ubiegłym roku miała możność gruntownego zapoznania się z osiągnięciami chłopów ukraińskich w kołchozach „im. Zwycięstwa" i „Czerwony Partyzant".

Na własne oczy widziała, jak mieszkają, pracują i żyją kołchoźnicy radzieccy. Z podziwem oglądała nowoczesne urządzenia stacji maszynowych, mieszkań oraz zabudowań gospodarskich.

Po powrocie tow. Janusz do wsi Kamion, miejscowi chłopi z największym zainteresowaniem przysłuchiwali się wyczerpującym relacjom swej delegatki z wycieczki na Ukrainę.

Z każdym dniem chłopi wiedzieli więcej o metodach zespołowej uprawy roli.

— Dlaczego u nas nie mamy stworzyć spółdzielni? — pytali.

Wreszcie nastąpił uroczysty dzień.

Pierwsza złożyła swój podpis pod aktem spółdzielni tow. Janusz. Za nią podpisało się kolejno 16 chłopów wsi Kamion.

Odrazu na zebraniu organizacyjnym rozplanowano roboty wiosenne i postanowiono w najbliższym czasie opracować plan finansowy nowej spółdzielni.

M. Kordos
korespondent „Głosu" z PZPB im. Stalina

Szkoła Przysposobienia Przemysłowego Nr 46

wprowadza system oszczędzania

System oszczędzania zaczyna powoli przenikać z fabryk do szkół. Onegdaj na naradzie wytwórczej administracji i personelu szkoły PP Nr 46 postanowiono wprowadzić stały system oszczędzania. W tym celu zaprowadzona zostanie książka oszczędnościowa, w której notowane będą wszystkie uzyskane w tej dziedzinie osiągnięcia. Celem propagowania tej idei wśród uczennic codzień odbywać się będą 3 minutowe pogadanki, oraz rozlepione zostaną druki nawołujące do stosowania oszczędności.

Zainicjowane niedawno współzawodnictwo pracy wśród personelu oraz uczniów pozwoli na realizowanie przyjętych uchwał.

TRYBUNA młodych

TWORZYMY NOWE ŻYCIE

Wojewódzka narada aktywu wiejskiego ZMP

Związek Młodzieży Polskiej, jako organizacja przodującej młodzieży robotniczej i chłopskiej, nie może działać w oderwaniu od aktualnych zagadnień, od istotnych zadań i potrzeb kraju.

Dlatego też szczególnie bliskie są nam zadania, stojące przed narodem polskim w ramach Planu Sześcioletniego, planu budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

Budować fundamenty socjalizmu, realizować Sześcioletni Plan trzeba wszędzie, zarówno na wsi jak i w mieście. Pługiem rewolucyjnych przemian należy przeorać szczególnie wieś, gdzie toczy się twarda i nieubłagana walka z wiejskim bogaczem, gdzie przestarzały system indywidualnej gospodarki jest jedną z przeszkód na drodze do socjalizmu w Polsce.

Wspólna wszystkim sprawa

Przejście na nowe tory gospodarki wiejskiej, na tory gospodarki zespołowej — oto konkretne zadanie dla wsi.

Do realizacji zadania tego przystąpić muszą również ZMP-owskie powiatowe organizacje wiejskie. Do budownictwa spółdzielni produkcyjnych stanąć więc winni poszczególni członkowie ZMP, stanąć muszą koła wiejskie, koła z Państwowych Gospodarstw Rolnych, sąsiadujących z wsiami, zakładającymi spółdzielnie. Z pomocą młodzieży wsi zakładających spółdzielcze gospodarstwa, przyjść muszą koła ZMP z fabryk.

W województwie naszym powstają coraz liczniej spółdzielnie produkcyjne. Wiele zorganizowanych zostanie w roku obecnym. Fakt ten oznacza nowe, mobilizujące zadanie dla ZMP-owskiej organizacji województwa łódzkiego. W związku z tym właśnie odbyła się w lokalu Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Łodzi, odprawa aktywu z poszczególnych powiatów, przedstawicieli kół wiejskich ZMP, i ZMP-owców — aktywistów ZSCh.

Referat sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Nieśmiałka wywołał żywą i rzeczową dyskusję, która wykazała że aktyw ZMP-owski docenia ważną i odpowiedzialną rolę, jaka przypadła w udziale wojewódzkiej organizacji ZMP w realizacji przeobrażeń na wsi. Z niemniejszą uwagą wysłuchano referatu tow. Czajkowskiego.

Zachować czujność

Ciekawe były wypowiedzi uczestników dyskusji. Mówili oni wszyscy o wzmagającej się walce klasowej na wsi, o konieczności udziału młodzieży w tej walce.

Kol. Stasiak twierdzi, że w wielu wypadkach spotkał się z objawami wrogiej roboty, prowadzonej przeciwko spółdzielniom produkcyjnym przez byłych właścicieli dworów wespół z bogaczami. Opowiedział on między innymi o wypadku w swej wsi, jak tego rodzaju elementy wódką i obietnicami starały się usposobić chłopów wrogo do nowych, postępowych form gospodarowania.

Tego rodzaju zakusom —stwierdził kol. Stasiak — organizacja nasza musi przeciwstawić się mocno i stanowczo. Musimy natychmiast ujawniać i zwalczać podobne akty dywersji .

Nasza powiatowa organizacja — stwierdza krytycznie kol. Zgondek z Radomska do niedawna nie wykazywała dostatecznego zainteresowania sprawą spółdzielczości produkcyjnej. Obecnie zmieniło się na lepsze. Każdy ośrodek spółdzielczy otoczony jest naszą ZMP-owską opieką.

— Musimy zwracać uwagę na sprawę zaznajamiania ZMP-owców ze statutami spółdzielni produkcyjnych. Statuty te muszą znajdować się w każdym kole, w każdym hufcu SP — mówi kol. Zielonka.

Te i inne wypowiedzi, poruszające sprawy, związane z życiem i pracą poszczególnych wiejskich organizacji ZMP na terenie województwa łódzkiego wykazały, że dzieło tworzenia socjalistycznej gospodarki rolnej jest również naszą ZMP-owską sprawą.

Odprawa skupiła nasze siły, nakreśliła plan i sposoby działania.

Resztę zrobić musimy w terenie. — pamiętając, że budowa spółdzielni produkcyjnych na wsi — jak to powiedział kol. Krzemiński — **to równocześnie sprawa wychowania nowego typu człowieka.**

(Oracz)

Młodociany majster

Państwowej Fabryki Zegarów

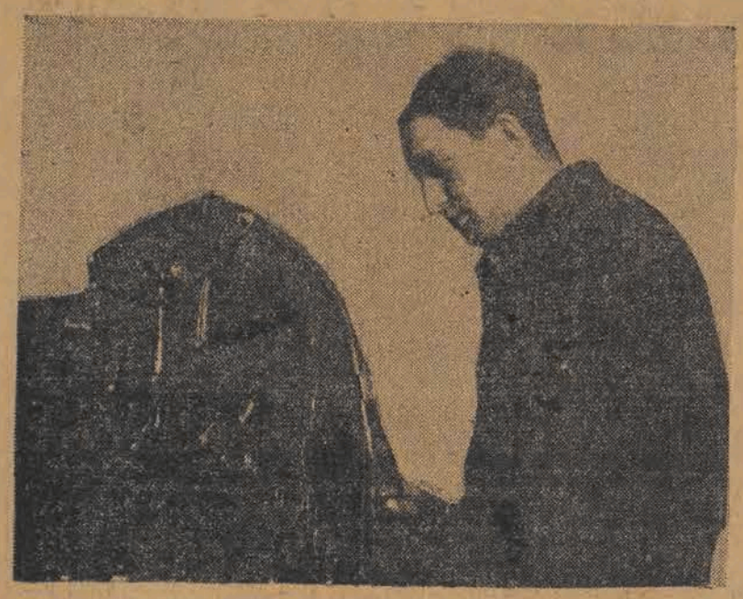

Kol. Marciniak jest trzykrotnym przodownikiem pracy w Państwowej Fabryce Zegarów. Niedawno zawansował na majstra i doskonale daje sobie radę na tym stanowisku. Jest sumiennym pracownikiem i dobrze wywiązuje się z zadań, nakładanych na niego przez organizację partyjną. Podczas Stalinowskich Dni Pracy należał do tych, którzy przekroczyli swe własne rekordy. Widzimy go przy obsłudze automatów tokarskich.

Pomóżcie nam — jesteśmy wyzyskiwani!

Takie słowa często słyszało się i słyszy jeszcze na zebraniach kół ZMP, w których uczestniczy młodzież zatrudniona w rzemiośle i handlu prywatnym.

Celem obrony interesów tej młodzieży, powołane zostały przez Zarząd Łódzki ZMP **młodzieżowe „trójki kontrolne"**. Trzeba jednak stwierdzić, że po dość krótkim okresie ożywionej działalności „trójki" popadły w bezczynność. Winę za to ponosi zarówno Zarząd Łódzki, jak i Zarządy Dzielnicowe.

A przecież **w pierwszym okresie zdziałano na tym odcinku dużo.** — Skontrolowano około 1200 zakładów pracy oraz sporządzono około 800 protokółów — stwierdzających poważne uchybienia pod względem płacy, warunków sanitarnych i bezpieczeństwa pracy w prywatnych przedsiębiorstwach.

Jako przykład okropnych warunków pracy młodzieży służyć mogą wyniki kontroli w Zakładzie Stolarskim przy ul. Nowotki 97, gdzie właściciel posługiwał się młodymi pracownikami przy wykonywaniu najcięższych prac, a w wypadku, gdy nie mogli temu podołać, policzkował ich. Interwencja ZMP-owskiej „trójki kontrolnej" nie odrazu przyniosła poprawę bytu wyzyskiwanych chłopców, a grzywna nałożona przez Inspektorat Pracy w wysokości 5.000 zł. jeszcze bardziej rozwścieczyła „pana mistrza", który tymi słowami odezwał się do swych uczniów: „Widzicie, szczeniaki — stać mnie na to, by płacić po 5 tys. zł. grzywny, a was bić po mordzie". **Ostateczny kres wybrykom „pana mistrza" położyła dopiero ponowna interwencja.** Tak więc ZMP-owska trójka kontrolna w tym wypadku pomogła w końcu wyzyskiwanym i traktowanym w bestialski sposób młodocianym robotnikom.

Nie zawsze jednak tak się działo. Na przeszkodzie pracy „trójek" stawał niekiedy brak zaufania ze strony młodzieży, znajdującej się pod bezpośrednim wpływem „panów właścicieli". Nie zawsze rozumieli oni cel przybycia „trójki", a mniej świadomym chłopcom właściciele wmawiali, że te „trójki" chcą skierować ich do jeszcze cięższej pracy.

Obecnie „trójki kontrolne" **znów ruszyły w teren. W ich poczynaniach trzeba jednak unikać dotychczasowych błędów.** Rola „trójki" nie powinna zakończyć się na oddaniu protokółu do Inspektoratu Pracy. **Obowiązkiem jej jest dopilnować, czy interwencja odniosła odpowiedni i szybki skutek.** Trzeba również zwrócić większą, niż dotychczas uwagę **na wciąganie młodzieży pracującej w prywatnych zakładach do szeregów ZMP, do kół terenowych przy poszczególnych dzielnicach.** W nowym okresie pracy „trójek kontrolnych" należy również zwrócić uwagę na to, czy młodzież poniżej lat 18 nie bywa zmuszana do pracy w nocy.

W chwili obecnej na terenie Łodzi działa 31 „trójek" jednak „trójki" pracują nie we wszystkich dzielnicach. Nie ma ich na przykład **na Górnej - Prawej i na Śródmieściu, natomiast dobrze wywiązują się ze swych zadań na Staromiejskiej, Górnej i w Rudzie Pabianickiej.**

Trzeba, aby „trójki" objęły swym działaniem wszystkie dzielnice, aby przystąpiły do energicznej, systematycznej pracy.

Organizacja ZMP-owska musi doprowadzić do tego, by młodzież zatrudniona w rzemiośle i handlu prywatnym, nie była więcej przedmiotem szykan i wyzysku.

A. Zaczkiewicz.

Nasi korespondenci piszą:

Bawełniana „trójka" pracuje z zapałem

Załoga PZPB Nr. 3 przystąpiła do wykonania Planu Sześcioletniego z wiarą w swe zwycięstwo. Wiara ta napawa załogę, między innymi młodzież.

Młodzież ta potrafi dać z siebie bardzo wiele. Sam fakt, że ponad 600 młodych ludzi uczestniczy we współzawodnictwie, że **w ramach czynu młodzieżowego dla uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Stalina utworzono 7 młodzieżowych zespołów najwyższej jakości, daje dokładny obraz tego, z jakim poświęceniem pracuje młodzież „bawełnianej trójki".**

Wśród młodzieżowych przodowników pracy wyróżniły się koleżanki: **Łucja Matczak i Halina Gruszczyńska.** Pierwsza z nich pracuje w przędzalni. We współzawodnictwie bierze udział od początku roku 1949. osiągając przeciętnie 128 proc. bazy. Za swoją pracę dwa razy otrzymała już premie i dyplomy uznania.

Kol. Matczak tak mówi o źródłach swych sukcesów: **„Trzeba tylko chcieć, trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że nie pracuje się dla „jaśnie oświeconych", ale dla własnej, ludowej Ojczyzny. To, że wyrabiam bazę w 128 proc., jest tylko wynikiem uwagi i systematycznej pracy, a nie jakiegoś nadzwyczajnego wysiłku".**

Rezultatem wychowawczego oddziaływania ZMP jest fakt, że wśród wybitnych przodowników pracy znajduje się również **młodzież niezrzeszona.** Do niej należy **kol. Halina Gruszczyńska.** Od 1946 roku zdobyła już 4 nagrody, a jej przeciętna wydajność wynosi 128,7 proc. bazy. „Ja do organizacji nie należę — mówi ona — ale całym sercem jestem przy ZMP, który uczy tego, co słuszne i sprawiedliwe".

„Nasi przodownicy — powiedział nam kol. Sochacki, przewodniczący zarządu fabrycznego ZMP przy PZPB Nr. 3 — nie spoczną na laurach, ale stale i systematycznie podwyższać będą swoje wyniki dla dobra naszego narodu".

Razem ze starszymi robotnikami wykonaliśmy Plan Trzyletni. Razem z nimi wykonamy również Plan 6-letni — Plan Budowy Socjalizmu w Polsce.

St. Milc
korespondent „Trybuny Młodych"

Konferencja Uczelniana ZAMP-u

w Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego

29 stycznia br. odbyła się I Konferencja Uczelniana ZAMP-u przy WSGW w Łodzi.

Na długo jeszcze przed rozpoczęciem obrad pięknie udekorowana sala wypełniona była młodzieżą, która dla skrócenia czasu oczekiwania na otwarcie Konferencji, śpiewa rewolucyjne pieśni.

Nagle wszystko ucicha. Rozpoczynają się obrady.

Przewodniczący Zarządu Uczelnianego, kol. Dudziński, składa sprawozdanie z rocznej działalności i pracy Zarządu Uczelnianego.

Dowiadujemy się z niego, że ZAMP przy WSGW w ciągu rocznej pracy poważnie wzrósł liczebnie. Jednocześnie poziom ideologiczny młodzieży znacznie podniósł się, scementowała się jej jedność.

Po sprawozdaniu zrywają się oklaski, a później zebrani rytmicznie skandują Sta—lin, Bie—rut, Sta — lin, Bie — rut.

Z oczu wszystkich bije entuzjazm i radość.

Po referacie kol. Grata na temat pracy kół ZAMP wywiązała się dyskusja nad sprawozdaniem i referatem.

A dyskusja była rzeczywiście ożywiona i ciekawa. Poruszono w niej zagadnienia, związane z życiem organizacji i uczelni. Podkreślając konieczność ściślejszego powiązania się z masami pracującymi, mówiono o pracy kół naukowych i o zagadnieniu czujności.

W toku dyskusji przybywają na salę delegacje Z. S. N-ów z meldunkami **o wykonaniu zobowiązań przedkonferencyjnych.**

Dyskusję podsumowała kol. Krajkowska z Zarządu Okręgowego ZAMP-u, poczem przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Uczelnianego i delegatów na Konferencję Okręgową.

Do nowego zarządu Uczelnianego, na którego czele stanął kol. Dąbrowski, weszli najaktywniejsi przodownicy pracy i nauki z W. S. G. W.

Młodzi artyści zespołu świetlicowego PZPB Nr. 2

Młodzi odtwórcy trudnych ról sztuki Gribojedowa „Biada temu, kto ma rozum" — pracownicy PZPB Nr 2. Ryszard Sędziwy i Kazimiera Jankowska.

Koleżanka Jankowska, obsługująca sześć warsztatów, jest obecnie „gwiazdą" zespołu świetlicowego „Bawełnianej Dwójki". Sztuka Gribojedowa w wystawieniu młodzieży PZPB Nr 2 odniosła duży sukces na Festiwalu Sztuk Radzieckich w Warszawie.

Czytelnicy piszą:

ZMP-owiec o „Zielonej Ulicy"

Do Redakcji „Trybuny Młodych".

Byłem wczoraj w Teatrze im. Jaracza na sztuce Surowa „Zielona ulica".

Nie chciałbym pisać tu recenzji z tej sztuki. Nie mam do tego odpowiedniego przygotowania, ale pozwolę sobie na parę uwag.

Sztuka jest bardzo ciekawa, ideologicznie i politycznie słuszna. Mówi ona o racjonalizatorstwie i nowatorstwie w pracy, a więc założenie podobne tematycznie do treści „Brygady szlifierza Karhana", ale...

I tutaj mam wielkie „ale". O ile oglądając „Brygadę szlifierza Karhana" wydawało się nam, że mamy przed sobą prawdziwych, wziętych z życia robotników - metalowców, o tyle na „Zielonej ulicy" wydawało mi się, że przedstawienie niewłaściwie ujmuje życie bohaterów kolejnictwa w ZSRR.

Nie będę zatrzymywał się nad wszystkimi brakami w tej sztuce. Jako członka ZMP szczególnie zaciekawiła mnie postać komsomolca - maszynisty, Sybiriakowa.

Autor sztuki pokazał go, jako zapalonego, oddanego sprawie młodego komunistę radzieckiego, jako utalentowanego racjonalizatora — a więc współbudowniczego komunizmu w Związku Radzieckim. A tymczasem na scenie Teatru im. Jaracza widzimy młodego człowieka, uczesanego „na jaskółkę", ostatni krzyk mody złotej młodzieży z ul. Piotrkowskiej z przesadnie (także ostatni krzyk mody) krótkimi i wąskimi spodniami. Do aktora tak ubranego i tak wyglądającego zupełnie nie pasują słowa sztuki Surowa.

Można byłoby wysunąć jeszcze wiele zastrzeżeń tego rodzaju, ale ich nie wymieniam, gdyż list ten byłby zbyt długi. Zresztą sztuka jest tak interesująca, że nawet mimo wszystkich niedociągnięć winni ją wszyscy obejrzeć.

Bardzo prosiłbym o wydrukowanie tego mojego listu, chociaż posiada on zapewne wiele błędów, ale po raz pierwszy piszę do gazety. Myślę jednak, że i inni koledzy, którzy byli na tej sztuce, zgadzają się ze mną i może też napiszą co o niej sądzą.

Przesyłam ZMP-owskie pozdrowienia.

A. Nowak.

Z notatnika KRONIKARZA

W dniach 13 i 14 lutego b. r. odbędzie się w Łodzi konferencja komendantek i komendantów P. O. „Służba Polsce" z województw łódzkiego, warszawskiego, pomorskiego, lubelskiego, białostockiego, kieleckiego, rzeszowskiego i olsztyńskiego.

Zadaniem konferencji będzie omówienie w oparciu o uchwały III Plenum KC PZPR zagadnień, dotyczących podniesienia poziomu ideologicznego, wyszkolenia, pogłębienia dyscypliny pracy w hufcach przemysłowych SP — (Ministerstwa Przemysłu Lekkiego).

* * *

Młodzież ZMP przy II oddziale PZPW Nr. 3 ofiarowała dla uczczenia 70 - lecia urodzin Towarzysza Stalina 270 roboczo - godzin ponad plan. Uzyskane tą drogą pieniądze ZMP-owcy „trójki wełnianej" przeznaczyli na wyposażenie biblioteki fabrycznej. W tych dniach nowe książki wzbogaciły zakładową czytelnię.

Wyszli ze wsi — pracują dla wsi

ZAMP-owski Uniwersytet Niedzielny w Tymiance

Zarząd Okręgowy ZAMP w Łodzi, w porozumieniu z Zarządem Wojewódzkim ZMP, przystąpił na terenie naszego Województwa do tworzenia **sieci Uniwersytetów Niedzielnych.**

Sieć tych pożytecznych placówek staje się coraz gęstsza na terenie województwa łódzkiego. Każdej niedzieli do wiejskich świetlic przybywają z Łodzi dziesiątki ZAMP-owców - studentów poszczególnych uczelni, aby wolny od nauki czas poświęcić tym, dla których wiedza była niegdyś rzeczą niedostępną i zakazaną.

Jaki cel mają Wiejskie Uniwersytety Niedzielne i jaki jest ich program działania?

Spytajmy o to tych, dla których Wiejskie Uniwersytety Niedzielne stanowią zaszczytną i dobrze pojętą ZAMP-owską służbę dla wsi. Porozmawiajmy więc z jednym spośród nich. O „swoim" Uniwersytecie Niedzielnym nie potrafi on mówić bez błysków zapału w oczach, bez szczerego entuzjazmu.

Jest nim student II roku Politechniki Łódzkiej Wydz. Elektrycznego, Kierownik Wiejskiej Sekcji Społecznej na swoim Wydziale, **kol. Zakrzewski,** pochodzący ze wsi Popów w powiecie łowickim.

Również prawie wszyscy inni, biorący udział w akcji Uniwersytetów Niedzielnych, **to koledzy przybyli ze wsi. Dzięki nowemu ustrojowi studiują na wyższych uczelniach. Wyszli ze wsi i wracają do niej.** Wracają w każdą niedzielę. **A wielu z nich na pewno wróci na stałe po skończeniu studiów, aby uczynić ją nowoczesną, światłą i zamożną.**

— Zorganizowanie Uniwersytetu Niedzielnego w Tymiance, wsi położonej w powiecie brzezińskim, przyszło nam bez większych trudności — mówi kol. Zakrzewski. Zasługa to przede wszystkim miejscowego Koła ZMP którego sprężystość znana jest nie tylko w Tymiance, ale i w okolicy. A przewodniczącym tego Koła jest koleżanka Tomczak.

Wykłady na Uniwersytecie, jak sama nazwa jego mówi, odbywać się będą każdej niedzieli do końca roku akademickiego. Program ich przewiduje pogadanki **popularno - naukowe na tematy szczególnie wieś interesujące.** Jest on bardzo wszechstronny i ciekawy. Zapowiedź naszych wykładów — ciągnie kol. Zakrzewski wywołała bardzo duże zainteresowanie. **Uczęszczają młodzi i starzy, mężczyźni i kobiety.** Dyskutuje się nieraz całymi godzinami i chciało by się pozostać tu dłużej jeszcze, gdyby tylko czas pozwolił.

Tymianka — ciągnie dalej mój rozmówca — to wieś typowa dla naszego województwa, a zwłaszcza dla powiatu brzezińskiego. Ziemia tu piaszczysta, żytnio - ziemniaczana. Ludność na ogół do ZMP i do naszej pracy ustosunkowana jest bardzo dobrze, choć są i tacy, którzy niechętnym okiem na to patrzą. Wiadomo — bogaczom wiejskim i ich popleczn kom nie podoba się nasza działalność. Ale to nas nie odstrasza.

My i tak tych wszystkich, którzy do nas przyjdą, nauczymy na Uniwersytecie Niedzielnym rozumieć świat po nowemu, wskazywać im będziemy naukową drogę rozwiązywania zagadnień i problemów życia wiejskiego, pomożemy im w pracy **nad socjalistyczną przebudową i budową wsi** — zakończył kol. Zakrzewski.

T. G.

Kronika m. Kutna

WAŻNIEJSZE TELEFONY

22 — Pow. Kom. M. O.
33 — Miejski Posterunek MO.
41 — Straż Pożarna
30 — Zarząd Miasta Kutna
31 — Starostwo Powiatowe
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
102 — Prezydium Pow. Rady Narodowej
108 — Pow. Zakł. Ubezp. Wzajemnych, ul. Narutowicza Nr 20
91 — Urząd Zdrowia
20 — Szpital Powiatowy
34 — Ubezp. Społeczna
7 — Walenta, Apteka
52 — Chacińska, Apteka.
106 — Apteka „Pod Orłem"
90 — Pogotowie Sanit. PCK

Redakcja i Administr. „Głosu Kutnowskiego" mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 2, tel. 217.

Plenarne obrady Wojewódzkiej Rady Narodowej

Jednym z najważniejszych punktów porządku dziennego Plenum Rady, było sprawozdanie złożone przez wiceprzewodniczącego ob. Lorka, omawiające działalność Prezydium Rady w IV kwartale ubiegłego roku. Jak ze sprawozdania wynika, Prezydium wiele pracy włożyło w kierunku uaktywnienia działalności Terenowych Rad Narodowych poprzez podniesienie ich politycznego uświadomienia i właściwego reagowania na bieg wydarzeń. Dzięki szkoleniu, zebraniom i konferencjom, wprowadzono jako pilne zagadnienie życia codziennego poszczególnych Rad, realizowanie uchwał III Plenum KC PZPR, w szczególności odnośnie wzmożenia czujności wobec usiłowań wroga klasowego i jego przenikania do aparatu państwowego, samorządowego i Rad Narodowych.

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w działalności swojej wiele uwagi poświęciło realizacji planu inwestycyjnego na rok 1949, traktując to jako podstawę do przejścia do Planu 6-letniego. Okazuje się, że przy realizowaniu planu inwestycyjnego nie wszystko w terenie było na właściwym poziomie. Nie wszędzie dotrzymano terminów budowy i przyjętych na siebie zobowiązań. Najbardziej zaniedbane było w wykonywaniu budownictwo podjęte przez Spółdzielnię Budownictwa Wiejskiego. Toteż konieczna była w tej sprawie interwencja, mająca na celu nie dopuszczenie do załamania się prac budowlanych w końcowej fazie. Mobilizacja przedsiębiorstw budowlanych wokół konieczności wytężenia wszystkich sił, aby prace przewidziane planem były wykonane w terminie, jest w dalszym ciągu bardzo aktualna i nie może i nie powinna zamykać się w działalności za ubiegły okres.

U progu Planu 6-letniego przedsiębiorstwa budowlane, podejmujące roboty zlecone przez Wydział Budownictwa Urzędu Wojewódzkiego i inne powinny we właściwym czasie przygotować kadry robotników i stworzyć gwarancję, że prace będą wykonane na czas.

Sprawozdanie poruszyło między innymi sprawę realizacji planu elektryfikacji wsi. Niestety, trzeba stwierdzić, że w tej dziedzinie plan nie został wykonany w przewidzianym zakresie. Powodem tego, — jak stwierdzono, było słabe powiązanie Rad Terenowych z Komitetami Elektryfikacji Wsi, jak też słaba akcja uświadamiająca w kierunku podpisywania umów przez objęte planem gromady. Stwierdzenie tych braków musi się stać bodźcem dla dalszej pracy Terenowych Rad i Komitetów Elektryfikacji, których działalność w żadnym wypadku nie może być oderwana od działalności czynnika społeczno-politycznego i gospodarczego w danym terenie.

Omawiana w sprawozdaniu sprawa organizowania zgodnie z planami, akcji walki z analfabetyzmem, została zarówno przez Prezydium jak i dyskutantów oceniona jako niedostatecznie przeprowadzona, wskutek słabego udziału organizacji społecznych.

Po wyczerpaniu dyskusji nad całością sprawozdania, została zreferowana sprawa realizowania dotacji Rady Państwa na poprawę komunalnych warunków bytu ludzi pracy. W akcji tej wykorzystano dotacje w wysokości 200 milionów złotych, zużytkowanych na remonty względnie budowę około 2 tysięcy budynków mieszkalnych, kanalizację, budowę studzien, naprawę chodników i jezdni i innych prac w kilkunastu miastach i osiedlach naszego województwa.

W następnych punktach programu obrad, radny ob. Król zreferował sprawę Spółdzielń Produkcyjnych na terenie województwa łódzkiego. Po referacie, w ożywionej dyskusji głos zabierali przedstawiciele poszczególnych powiatów naszego województwa, co przyczyniło się do wyczerpującego omówienia zagadnienia spółdzielczości produkcyjnej na naszej wsi.

Na zakończenie posiedzenia Plenum Rady, przewodniczący tow. Domagalski przedstawił zebranym zamierzenia odnośnie działalności Prezydium, Plenum i Komisji Radnych, ujętych w planie na rok 1950.

Z przebiegu obrad 43 Plenum Wojewódzkiej Rady Narodowej zebrani mogli wyciągnąć wnioski, że Rady Narodowe nie mogą spełniać swych zadań i obowiązków w oderwaniu od życia politycznego, muszą właściwie oceniać sytuację polityczną i gospodarczą i wyciągać rzeczowe wnioski dla swej codziennej, praktycznej pracy.

(J. Sak)

Plan kontraktacji na II kwartał 1950 r.

powiat rawski wykonał w 125 procentach

Powiat rawski przystąpił już do realizowania planu kontraktacji trzody chlewnej na III kwartał 1950 r. Do wykonania tego planu masy pracującego chłopstwa przystąpiły z zapałem pod kierownictwem i opieką przodowników gromadzkich. We wszystkich gromadach i gminach odbyły się zebrania Komisji Koordynacyjnych, na których omówiono kontraktację trzody chlewnej na III kwartał 1950 r., korzyści płynące z prowadzenia hodowli i potrzebę prowadzenia gospodarki planowej na odcinku mięsa i tłuszczu.

Kontraktacja trzody chlewnej stała się systemem, weszła na właściwe tory, dotarła do świadomości szerokich rzesz. Udział w niej bierze coraz więcej ludności. Chłopi widzą korzyści, wynikające z kontraktowania trzody chlewnej. Wprowadzone współzawodnictwo pomiędzy gromadami i gminami przyczyniło się do wykonania planu kontraktacji na II kwartał w 125 procentach. Jedna tylko gmina Boguszyce planu kontraktacji na II kwartał nie wykonała. Współzawodnictwo rozwija się nadal i staje się ono rękojmią wykonania planu kontraktacji na III kwartał. Termin wykonania tego planu ustalono na dzień 10 marca br.

Gminna Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Rawie Mazowieckiej wezwała do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie w powiecie. Gmina Wałowice np. prowadzi współzawodnictwo z Regnowem. Plan skupu trzody niekontraktowanej powiat wykonuje w 130 proc. Podnosi się hodowla krów. Chłopi przestawiają się na hodowlę krów rasy czerwono-polskiej. Do tego czasu wpisano do ksiąg wysoko wartościowej rasy 403 krowy.

Nowe władze TPPR

w Wytwórni Nr 3 w Kutnie

W dniu 30 stycznia 1950 roku w świetlicy Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego Wytwórni Nr. 3 w Kutnie zostały wybrane nowe władze Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Referat ideologiczny wygłosił towarzysz Lipiński który w swym przemówieniu scharakteryzował cel i zadania TPPR podkreślając odwieczną przyjaźń narodu rosyjskiego z polskim oraz wspólną walkę z caratem, a następnie z faszyzmem międzynarodowym.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności i osiągnięć Koła złożył ob. inż. Stanisław Levandowski.

Do nowych władz wybrani zostali wyrobieni społecznie i politycznie następujący ob. ob: Krawczyk Aleksander, Stolińska Danuta, Tatar Wojciech, Rossa Jerzy, oraz Skolasiński Leonard. (Z)

ZMP-owcy przodownikami pracy

w fabryce „Kraj"

Organizacja ZMP-owska na terenie fabryki „Kraj", która liczy ponad 100 członków, może poszczycić się tym, że w jej szeregach znajduje się kilkunastu młodzieżowych przodowników pracy. Pamiętają zapewne kutnowianie zakończenie II etapu współzawodnictwa. Młodzieżowcy z fabryki „Kraj" zajęli wówczas drugie miejsce w skali wojewódzkiej, ustępując tylko Żyrardowowi, bijąc jednak swymi osiągnięciami łódzkie zakłady przemysłowe. Na zorganizowanej wtedy przez Zarząd Wojewódzki w Zgierzu akademii 3 kolegów z Kutna otrzymało indywidualne nagrody w postaci rowerów, czy też książek. Ponadto dwie brygady produkcyjne nagrodzono pamiątkowymi dyplomami, oraz jedwabnymi koszulami i krawatami. Obecnie mamy już wyniki III etapu. I znów notujemy nazwiska ZMP-owców w szeregach wyróżnionych. Na odlewni tym razem najlepszym okazał się kol. Alojzy Rzeźnik, który osiągnął 112 proc. normy i uzyskał szereg punktów dodatnich. Na oddziale mechanicznym kol. Zdzisław Jasiński wyrobił 164 proc. normy. Najwięcej jednak przodowników jest na oddziale montażowym. I tak kolejno zajęli czołowe miejsca: Stanisław Czołek (135 proc. normy), Jan Wybrański — (141 proc. normy), Wacław Filipiak (114 proc. normy), i Marian Wróblewski (116 proc. normy). Widzimy więc, że i tym razem organizacja młodzieżowa przy fabryce „Kraj" reprezentowana jest dość licznie.

Nie możemy jednak zapomnieć także o kolegach pracujących umysłowo. Przecież właśnie z inicjatywy ZMP-owców Rączki i Olesińskiego zapoczątkowane zostało współzawodnictwo wśród pracowników umysłowych. Dziś po raz drugi zostali oni wyróżnieni i nagrodzeni za osiągnięcia w II i IV etapie. Koledzy z biur dotrzymują kroku młodzieżowcom z warsztatów i razem z nimi wysoko dzierżą zwycięski sztandar nad fabryką.

Zjednoczeni świadomością polityczną i wspólną pracą dla dobra ukochanej Ojczyzny, śmiało kroczą ZMP-owcy z fabryki „Kraj" do ustroju sprawiedliwości społecznej — socjalizmu.

Co na to

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego?

Od naszego korespondenta z Łowicza otrzymaliśmy list, który poniżej cytujemy:

„Gdy w ubiegłym roku budowano w Łowiczu szkołę TPD — burmistrz starał się już z góry o potrzebne meble. Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego nie chciała jednak przyjąć na nie zamówienia, uczyniła to dopiero na skutek poruszenia tej sprawy na łamach „Głosu".

Obecnie, kiedy sprawa wydawała by się już doprowadzoną do końca, musimy zająć się nią ponownie.

W dniu 20. 12. ub. r. sprawy posunęły się tak daleko, że CHPD zawiadomiła Łowicz, iż meble należy odebrać najpóźniej za 10 dni, w przeciwnym bowiem wypadku doliczane będzie składowe.

29 grudnia udano się więc wypożyczonym samochodem do Łodzi i wrócono z niczym, gdyż akurat odbywała się inwentaryzacja.

9 stycznia br. Zarząd Miejski Łowicza zapytał się telefonicznie kierownika magazynu CHPD w Łodzi obywatela Michalaka kiedy można meble odebrać. Ten ostatni oświadczył, że nawet natychmiast.

Nazajutrz udano się do Łodzi ponownie — i znów powrócono z niczym. 12 stycznia udał się burmistrz osobiście do Łodzi, aby sprawdzić, dlaczego nie może otrzymać żądanych mebli (szkoła była już wykończona — czekała tylko na umeblowanie). Tutaj, ku jego zdziwieniu, oświadczono mu, że nikt z Łowicza nie przybył w dniu 10 stycznia.

Burmistrz miał jednak dowód: podpisana i zaopatrzona w stempel CHPD delegację swego pracownika. Ob. Michalak, kierownik magazynu, twierdził jednak stanowczo, że nikogo z Łowicza nie widział.

Jak wynika z protokółu, spisanego na podstawie zeznań pracownika Zarządu Miejskiego — rozmawiał on w dniu 10 stycznia z ob. Michalakiem osobiście i o pomyłce nie może być żadnej mowy.

Meble już stoją w szkole, lecz pozostało zasadnicze pytanie: kto zwróci Zarządowi Miejskiemu w Łowiczu 28 tysięcy złotych, wydanych niepotrzebnie na dwa niepotrzebne kursy do Łodzi i z powrotem?"

Nasi Czytelnicy donoszą

Czekamy na wyjaśnienie

Towarzyszu Redaktorze!

Jako mieszkaniec gminy Dąbrowa Rusiecka powiat Łask chciałbym poruszyć na łamach „Głosu Robotniczego" sprawę, która boli wszystkich chłopów naszej gminy mało i średniorolnych.

Dążąc konsekwentnie do socjalizmu w Polsce jesteśmy świadkami zaostrzającej się ciągle walki klasowej, w której wróg widząc bliski kres swego istnienia potęguje wrogą nam działalność. Przejawy tej działalności można zaobserwować wszędzie, a szczególnie u nas na wsi. Poczynania wrogów klasowych są paraliżowane przez klasę robotniczą i świadomą część chłopstwa, którzy uzbrojeni w ideologię Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz w tak niezawodny oręż jakim były uchwały Plenum KC PZPR dają pola pach tym, którzy je podnoszą na budujący się gmach lepszej i szczęśliwszej Polski.

Tak jest w zasadzie, ale jak to się mówi każda regula ma swoje wyjątki. Wyjątkiem takim jest niestety gmina Dąbrowa Rusiecka, gdzie wróg klasowy ma jeszcze za dużo do powiedzenia. Świadczy o tym fakt, że na stanowisku agronoma gminnego znajduje się u nas Józef Gajda, właściciel sklepu, człowiek obcy klasowo, który pracuje dla dobra bogacza wiejskiego, a nie chłopa mało i średniorolnego. Po każdym zebraniu i konferencji w gminie odbywają się u „pana agronoma" duże pijatyki oczywiście „od tyłu" w sklepie.

Nie to jednak jest istotą poruszanej przezemnie sprawy. Ciekawi nas, a jednocześnie najbardziej boli, że od roku zwracamy się do obywatela Starosty powiatu łaskiego, ażeby dokonał zmiany agronoma w naszej gminie, jednak dotychczas prośby nasze są bezskuteczne.

Może Towarzyszu Redaktorze, za pośrednictwem Waszego poczytnego pisma starosta powiatowy wyjaśni mieszkańcom gminy Dąbrowa Rusiecka, dlaczego w tym tak ważnym dla nas okresie budowy zrębów socjalizmu w Polsce trzyma się ludzi tego pokroju na tak poważnych stanowiskach.

K. Z.

Stały czytelnik „Głosu". Nazwisko i adres znane Redakcji.

OD REDAKCJI. List naszego czytelnika przedrukowujemy, bez komentarzy i czekamy na wyjaśnienie ze strony Starostwa Powiatowego w Łasku.

NASI KORESPONDENCI piszą

Pierwsi przodownicy

w Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Kutnie

W dniu 27 stycznia br. Okręgowa Mleczarnia Spółdzielcza przeżywała niecodzienne wydarzenie. W dniu tym, w czasie narady roboczej załoga witała pierwszych przodowników naszego zakładu, którzy swą wydajną pracą wysunęli się na czoło całej załogi.

W obecności przedstawicieli partii i organizacji społecznych wręczone zostały nagrody pieniężne 7 przodownikom nagrodzonym przez Wojewódzki Komitet Współzawodnictwa w Łodzi.

Współzawodnictwo indywidualne zapoczątkowane zostało w naszej Spółdzielni w maju ub. roku. Do współzawodnictwa zgłosiło się 23 członków załogi. Początkowo nie widać było dostatecznego zainteresowania, później jednak, dzięki energicznej pracy Komitetu i zrozumieniu wśród załogi znaczenia ogólnopaństwowego tej akcji, rezultaty nie dały długo na siebie czekać.

Pierwszy etap (okres trzymiesięczny) dał poważne wyniki tak pod względem przekroczenia normy, jak i w zwiększeniu oszczędności oraz poprawieniu jakości. Wystarczy tutaj chociażby zaznaczyć, że plan oszczędnościowy przekroczyliśmy o blisko milion złotych, a masło wyprodukowane w naszej mleczarni, zakwalifikowane zostało do I gatunku.

Z biorących udział we współzawodnictwie na pierwsze miejsca wysunęli się: Stanisław Budzyński — 180 proc. normy, Jan Dąbrowicz — 170 proc. Tadeusz Wąsowski — 170 proc., i Maria Pilarska — 140 proc. Na wyróżnienie spośród pracowników biurowych zasłużyli: Anna Nowsielska, Jan Ładykowski, i Jadwiga Czerwińska.

Obecnie zachęceni przykładem swych kolegów prawie wszyscy z naszej załogi przystąpili do współzawodnictwa. Nie ma już działu mleczarni, który niebyłby objęty tą szlachetną rywalizacją.

Zdajemy sobie sprawę, że współzawodnictwo przyczyni się wyraźnie do szybszego zrealizowania planów i szybszego wykonania zamierzeń gospodarki socjalistycznej.

Korespondent „Głosu" z O. M. S. w Kutnie

Narada wytwórcza w PZZPDz w Aleksandrowie

spełniła zadanie

Styczniowa narada w PZZPDz. w Aleksandrowie była pierwszą roboczą naradą wytwórczą w bieżącym roku. Narada potoczyła się wokół spraw bezpośrednio związanych z produkcją. Poświęcona ona była omówieniu takich zagadnień, jak: wykonanie planu, walka o osiągnięcie jak najwyższej jakości fabrykatów, oszczędność i wreszcie współzawodnictwo. Narada ta różniła się od innych tym, że była niezwykle ożywiona. Ogółem zabierało w niej głos około 40 osób. W toku takiej dyskusji można było zdobyć wiele praktycznych wskazówek, jak trzeba pracować, by osiągnąć lepsze jeszcze wyniki i jak walczyć z różnymi przejawami marnotrawstwa.

Na zakończenie narady zebrani podjęli zobowiązanie przystąpienia do współzawodnictwa pracy na odcinku zwiększenia jakości produkowanych towarów, na odcinku oszczędności i dyscypliny pracy. Tym razem do współzawodnictwa przystąpili majstrowie, brakarze i kierownicy oddziałów.

Pończosznicy aleksandrowscy nie chcą bowiem pozostać w tyle za całą klasą robotniczą.

Mieczysław Lepski.
korespondent „Głosu"

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. Pracowników Finansowych Łabętowicz Leokadia. 11962-G

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Moliński Mieczysław 11961-G

ZGUBIONO legit. Zw. Zaw. 107127 Walczak Feliks Pojeziorska 41 11960-G

ZGUBIONO legit. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i tramwajową Berger Antoni 11958-G

ZAGUBIONO świadectwa szkolne, książeczkę Ubezpieczalni, dowód z Urzędu Zatrudnienia, odcinek zameldowania, metrykę urodzenia, poświadczenie stanu wolnego Bernart Helena. 11956-G

ZGUBIONO 2 legit. Zw. Zaw. Anna i Władysław Wysocki. 11955-G

Nowe zadania

gromadzkich przodowników weterynarii

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych przewiduje w roku bieżącym wydatne powiększenie personelu lekarsko-weterynaryjnego. W związku z tym przeszkoli się 700 sanitariuszy weterynaryjnych, a liczba gromadzkich przodowników weterynarii zostanie zwiększona do 30 tys. osób.

Ponieważ gromadzcy przodownicy weterynarii w roku ubiegłym sprawnie wykonali swoje zadania, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych powierzyło im dalsze odpowiedzialne prace. W tym roku będą oni również przeprowadzać masowe szczepienia ochronne drobiu, a wiosną przeprowadzą dezynfekcję obór i chlewni w gospodarstwach zespołowych i indywidualnych. Ponadto będą oni czuwać nad tym, aby chore zwierzęta nie były przerzucane z jednej gromady do drugiej i nie roznosiły zakaźnych chorób.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos"

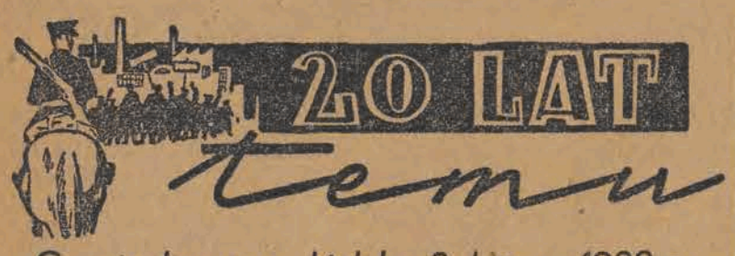

Co pisała prasa łódzka 3 lutego 1930 r.

TRAGEDIA POLSKICH EMIGRANTEK

Ponieważ wiele kobiet, emigrujących zagranicę w poszukiwaniu pracy i chleba wpada w sidła handlarzy żywym towarem — pisma przestrzegają, aby emigrantki wyjeżdżające w większych partiach nie odłączały się od transportów.

CORAZ WIĘCEJ BEZDOMNYCH

Delegacja stowarzyszenia lokatorów łódzkich udaje się do Warszawy z prośbą o wstrzymanie eksmisji dla bezrobotnych na czas do 31 marca. Z powodu stosunkowo lekkiej zimy — sądy wydają masowo nakazy eksmisyjne dla ludzi pozbawionych wszelkiego zarobku. Delegacja ma również prosić o rozpoczęcie budowy baraków, gdzie by można w miesiącach letnich lokować ofiary bezrobocia, wyrzucane masowo na bruk przez właścicieli nieruchomości.

STATYSTYKA POŻARÓW

Pisma podają, że w ciągu jedenastu miesięcy ubiegłego roku zanotowano na terenie województwa łódzkiego 1457 pożarów. Spłonęło ogółem 2039 budynków.

WYBORY MISS EUROPY

„Miss Europą" została wybrana „miss Grecja".

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

Przy ul. Nowaka 24. popełniła zamach samobójczy 26-letnia Marianna Borowczyk, bezrobotna.

Przy ul. Żeromskiego 6 popełniła zamach samobójczy 30-letnia Marianna Kozicka, bezrobotna i bezdomna.

Na odcinku kolejowym Karolew — Chojny znaleziono rozszarpane przez pociąg zwłoki 20-letniego Kazimierza Pika, zam. w Chojnach, Wójtowska 13.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Ostatnie dni.

Dziś o godz. 19.15 sztuka Anatola Surowa pt. „Zielona ulica".

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150 36)

Codziennie o godz. 19 „Przełom", — sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniewa, z udziałem całego zespołu.

Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowicz, scenografia — Zenobiusz Strzelecki.

Kasa czynna od 10 do 13 i od 16. W poniedziałki teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34 tel 123-02.)

Dziś teatr nieczynny.

Zespół na występach w Warszawie.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Piątek, dnia 3 lutego, o godz. 19.15 **„Królowa przedmieścia"**. Udział bierze cały zespół artystyczny. Chór — balet — orkiestra.

Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17. W niedziele i święta kasa teatru czynna od godz. 11.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (ul. Nawrot 27, tel. 135-74)

Piątek, 3 lutego, o godz. 9.30 — widowisko dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

RADIOFON

Program na piątek 3 lutego 1950 r.

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki; 12.04 **Dziennik południowy**; 12.25 PRZERWA; 13.20 (Ł) Sygnał — chwila muzyki; 13.25 Program dnia; 13.30 Muzyka rozrywkowa; 14.00 Radiokronika; 14.15 Komunikaty; 14.20 (Ł) Muzyka; 14.55 Nowy numer „Kuźnicy"; 15.00 „Mówią książki"; 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych; 15.30 „Artiomka w cyrku"; 15.50 Muzyka; 16.00 **Dziennik popołudniowy**; 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie; 16.25 (Ł) „Jedziemy na wczasy"; 16.30 (Ł) „O Moskiewskim Konserwatorium"; 16.40 (Ł) Muzyka; 16.50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki"; 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy; 17.40 Audycja Powsz. Org. „Służba Polsce"; 18.00 „Z kraju i ze świata"; 18.15 „Melodie świata"; 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — Wykład z cyklu: „Historia Polski"; 19.00 „Szpilki" — audycja satyryczna; 19.15 Koncert symfoniczny; 20.00 **Dziennik wieczorny**; 20.40 Muzyka rozrywkowa; 20.55 „Memento" — humoreska radiowa; 21.20 Muzyka taneczna; 22.00 (Ł) „Ignacy Krasicki — w 215 rocznicę urodzin"; 22.10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych; 22.13 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro; 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja z BUDAPESZTU; 23.00 **Ostatnie wiadomości**; 23.10 Program na jutro; 23.15 Muzyka taneczna; 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

-KINA-

ARDIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Dzieci z jednego podwórka" godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Czarci żleb" — film produkcji polskiej — godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pieśń tajgi" godz 17.30, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 6" godz. 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19; 20; 21.

HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Śluby kawalerskie" godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) „Bogata narzeczona" godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarci żleb" — godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Sumienie" godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Czarodziej sadów" — godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) — „Wschodnie zaloty" — godz. 18, 20.

REKORD (Rzgowska 2) „Złoty kluczyk" — dla młodzieży godz. 16; „Klęska szpiega" godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Wiecz na Ewa" godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dzieci ulicy" godz. 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Świat się śmieje" godz. 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Dzwonnik z Notre-Dame" g. 16, 18, 20.30

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Rajnis" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Czarci żleb" godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Czarci żleb" godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 18, 20

ZE SPORTU

Na nowym etapie

Praca Kół Sportowych musi być planowa

Na jakie sprawy winny zwrócić baczną uwagę nowowybrane Zarządy Kół Sportowych — mówi dyr. W.U.K.F. mgr. Nonas

Akcja wyborcza do nowych zarządów kół sportowych w Łodzi dobiega końca. Jakie obserwacje wyniósł z tej akcji nasz Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej?

Z pytaniem tym zwracamy się do dyrektora WUKF mgr. Nonasa.

— Bardzo pocieszającym objawem, jaki dał się zauważyć podczas akcji wyborczej, jest to, że niemal w każdym zebraniu wyborczym kół sportowych bierze udział pokaźna liczba przyjaciół młodzieży spośród przedstawicieli administracji danego zakładu pracy, rady zakładowej, ZMP, POP, Zw. Zaw. i Ligi Kobiet. Jest to objaw świadczący, że sprawą kultury fizycznej zaczyna się interesować coraz szerszy ogół ludzi, nie mających jeszcze do niedawna specjalnego zainteresowania tą dziedziną. Daje to gwarancję opieki wyżej wymienionych organizacji nad całokształtem pracy koła sportowego, a tym samym zapewnia im pomyślny rozwój.

— Mamy nadzieję, że nowe zarządy kół sportowych potrafią obecnie pracę tych kół uaktywnić, eliminując wszystkie dotychczasowe zaniedbania w tej pracy. Zaniedbań takich było dużo. Ze sprawozdań ustępujących zarządów wynikało, że w wielu wypadkach praca w naszych kołach była bezplanowa, dorywcza, od przypadku do przypadku, co nie powinno absolut nie mieć miejsca obecnie.

— Dalej okazało się, że prawie żadne Koło Sportowe nie prowadziło kroniki, księgi najlepszych wyników, gazetki ściennej, księgi inwentarzowej i materiałowej. Nie słyszało się także, o książce protokółów zebrań, o dziennikach prac poszczególnych sekcji, a nawet o książce kasowej. Na te rzeczy będą musiały nowe zarządy Kół Sportowych zwrócić szczególną uwagę.

Koniecznie nowe zarządy będą musiały ożywić działalność Kół Sportowych w okresie zimowym zwracając zainteresowanie członków kół na takie sporty, jak tenis stołowy, zapaśnictwo, gimnastykę czy szachy.

— Prawie na każdym zebraniu — kończy nasz rozmówca — słyszało się deklaracje aktywniejszej, bardziej wzmożonej pracy. Rzeczą opiekunów Kół i Zrzeszeń będzie nie dopuścić do ostygnięcia tego zapału.

Gimnastycy F. S. G. T. przybywają do Polski

W końcu lutego br. przybędzie do Polski, na zaproszenie Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CR ZZ, 20-osobowa ekipa gimnastyków i gimnastyczek FSGT.

Reprezentanci sportu robotniczego Francji rozegrają następujące spotkania:

26. 2. — FSGT — CRZZ mecz reprezentacji kobiecych w Warszawie.

27. 2. — FSGT — Górnik, reprezentacji męskich w Katowicach,

28. 2. — FSGT — Włókniarz, reprezentacji kobiecych w Łodzi.

1. 3. — FSGT — Stal, reprezentacji męskich w Poznaniu,

3. 3. — FSGT — Ogniwo, reprezentacji kobiecych w Krakowie.

Synowie małorolnych chłopów

odnoszą już pierwsze sukcesy sportowe

Jednym z czołowych Ludowych Zespołów Sportowych w woj. krakowskim jest LZS Pieniny w Szczawnicy. Członkami tego klubu są przeważnie synowie małorolnych chłopów i robotników.

LZS Pieniny posiada bardzo silną sekcję kajakową, której członkowie: Stec, Poloczek i Gabryś, odnieśli zwycięstwa w kajakowych mistrzostwach górskich w ubiegłym roku. Na rozegranych niedawno w Wiśle mistrzostwach narciarskich wsi, zawodnicy LZS Pieniny zajęli kilka czołowych miejsc.

O umasowieniu narciarstwa i jego wysokim poziomie w Szczawnicy świadczą liczne starty na zawodach narciarskich o sprawność OSFiz. Na 61 startujących odznakę zdobyło 57.

Członkowie LZS Pieniny, wespół z kolegami gimnazjalnymi ZMP-owcami z Krościenka, współpracowali w elektryfikacji pow. Krościenko i zorganizowali szereg propagandowych zawodów narciarskich w Czorsztynie, Sromowcach, Ochotnicy i td. Dla uczczenia 5 rocznicy wyzwolenia i w celu zamanifestowania uczuć wdzięczności dla bohaterskich żołnierzy radzieckich LZS Pieniny organizuje wraz z Pow. Zarządem ZMP, raid narciarski, „Szlakiem partyzantów radzieckich".

Dzięki troskliwej opiece, jaką nad LZS Pieniny roztoczyła Rada Sportu Wiejskiego, narciarze szczawniccy posiadają doskonały sprzęt i ekwipunek narciarski.

Sylwetki mistrzów radzieckich

26 letnia Zinaida

osiągnęła upragniony cel

MOSKWA (obsł. wł.) — Nowa mistrzyni Związku Radzieckiego w jeździe szybkiej na lodzie 26-letnia Zinaida Krotowa jest absolwentką Instytutu Kultury Fizycznej w Leningradzie. Krotowa zaczęła uprawiać łyżwiarstwo zaledwie 4 lata temu.

W roku ubiegłym, po skończeniu Instytutu K. F., rozpoczęła intensywne przygotowania do mistrzostw ZSRR. Doskonałe opanowanie techniki i taktyki jazdy zarówno na krótkich, jak i na długich dystansach pozwoliło jej na osiągnięcie upragnionego celu, którym było zdobycie zaszczytnego tytułu absolutnej mistrzyni ZSRR w jeździe szybkiej na lodzie.

Fakt, że w pobitym polu znalazły się takie zawodniczki, jak dwukrotna mistrzyni świata — Isakowa oraz wielokrotna rekordzistka ZSRR — Żukowa, świadczy najlepiej, o wielkim talencie nowej mistrzyni.

Z innych sukcesów Krotowej w tegorocznym sezonie wymienić należy zdobycie mistrzostwa Leningradu oraz doskonałe wyniki, uzyskane na mistrzostwach Moskwy, gdzie startowała ona poza konkursem.

Koszykarze łódzkiej „Spójni"

Życzą zwycięstw Warcie i Kolejarzowi z Poznania

Po wizycie Kolejarza (Ostrów), koszykarze nasi gościć będą w sobotę i niedzielę Gwardię z Krakowa. Goście rozegrają w sobotę zawody z ŁKS Włókniarzem, a w niedzielę ze Spójnią. Włókniarze obecnie znajdują się w nieco gorszej sytuacji niż goście, sądzimy jednak, że wyjdą z tego spotkania obronną ręką. Nie należy jednak lekceważyć Gwardii, bowiem należy ona do groźnych drużyn ligowych.

Zawodnicy Spójni będą mieli ułatwione zadanie z dwóch względów. Przede wszystkim „gwardziści" będą przemęczeni sobotnim spotkaniem, a następnie Spójnia obserwując mecz Gwardii z ŁKS Włókniarzem, może wiele skorzystać, widząc braki gości. Faktem jest, że łodzianie zarówno w sobotę, a tym bardziej w niedzielę, mają wiele szans na pokonanie przeciwnika.

Poza tym Stal gości Kolejarza z Torunia, z którym będzie miała trudną przeprawę.

Warta po niefortunnym występie w stolicy podejmuje Spójnię z Gdańską. Może jej się uda uzyskać dobry wynik z gośćmi. W niedzielę Kolejarz będzie się chciał zrehabilitować za klęskę, poniesioną z Cracovią — i są dane, że może pokonać Spójnię. W tym wypadku obie Spójnie zrównałyby się utraconymi punktami (po 2). Było by to bardzo na rękę łódzkiej Spójni.

Cracovia ma szanse w niedzielę pokonać Kolejarza z Torunia, sądząc po ostatnim dobrym meczu z Kolejarzem Poznań.

W Ostrowiu tamtejszy Kolejarz stoi na straconej pozycji, gdyż gości akademików ze stolicy. Chyba, że powtórzy się historia ze Spójnią łódzką i po dogrywce zwycięzą gospodarze.

Najbliższe zebrania wyborcze kół i klubów sportowych

Koło Sportowe — Odzież PZ, Pabianice, Kapliczna 28, — 4. 2. godz. 18.

Koło Sportowe — PMT, Łódź, Kopernika 62 — 4. 2. godz. 13,30.

Koło Sportowe — Prasa Wojskowa Łódź, Gdańska 130 — 4. 2. godz. 13,

Zw. Klub Sportowy Spójnia — Łask, Warszawska 1 — 4. 2. godz. 17.

Zw. Klub Sportowy Ognisko, Łódź, Kilińskiego 177 — 4. 2. godz. 19.

Mistrzostwa ZSRR w hokeju

Moskwa (obsł. wł.) W Leningradzie i Tallinie odbyły się dwa dalsze spotkania o mistrzostwo ZSRR w hokeju.

W Leningradzie miejscowa drużyna Bolszewik pokonała zespół Dzierżyniec z Czelabińska 3:0 w Tallinie zaś moskiewski Spartak odniósł zwycięstwo nad tamtejszym Dynamo w stosunku 6:5.

Walne zebranie motocyklistów „Ogniwa"

„Zarząd Sekcji Motorowej Z.K.S. „OGNIWO" zawiadamia swych członków, że w dniu 5 lutego 1950 r. (niedziela) o godzinie 10-ej w 1-szym terminie i o godzinie 10,30 w 2-gim terminie odbędzie się Roczne Walne Zebranie członków sekcji w lokalu własnym przy ul. 11-go Listopada 30.

Między innymi na porządku dziennym sprawozdanie z działalności za rok 1949 i wybór zarządu. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

WZYWAJ POGOTOWIE TYLKO W KONIECZNYCH WYPADKACH!
Telefony Pogotowia Ratunkowego PCK
134-15, 117-11, 104-44

Turniej hokeistów związkowych

17—19 lutego

Turniej hokejowy Zrzeszeń Sportowych Związków Zawodowych przełożony został na 17 — 19 lutego bieżącego roku.

Turniej odbędzie się w Katowicach, przy udziale wszystkich 9 Zrzeszeń Sportowych.

Doczekali się!

Majchrzycki i Żbik

zawieszeni w prawach sekundantów

Zarząd PZB na ostatnim posiedzeniu postanowił pozbawić prawa sekundowania na przeciąg 1 miesiąca, trenerów Majchrzyckiego i Żbika, za niewłaściwe zachowanie się w czasie pełnienia obowiązków sekundanta.

Zwycięzcy pierwszego kroku zapaśniczego

W dniu 27 stycznia 1950 r. odbył się pierwszy po wojnie turniej dla młodzików p.n. „Pierwszy Krok Zapaśniczy".

Do zawodów tych zrzeszone w Ł.O.Z.A. kluby zgłosiły 17 młodzików.

Wyniki tych zawodów są następujące:

Waga musza: I miejsce Prokaryn ŁKS Włókniarz

Waga kogucia: I miejsce Stasiak „Widzew".

Waga piórkowa: I miejsce Krusiński „Boruta" Zgierz.

Waga lekka: I miejsce Borowiak „Gwardia".

Waga półśrednia: I miejsce Dziobak „Boruta".

Waga średnia: I miejsce Wiśniewski „Boruta"

W wagach półciężkiej i ciężkiej kandydatów nie zgłoszono.

„Włókniarz" (Kalisz) będzie się ubiegał o wejście do II ligi

Zarząd POZB postanowił, że w rozgrywkach bokserskich o wejście do II Ligi okręg poznański będzie reprezentował Włókniarz (Kalisz), który uzyskał lepszy stosunek zwycięstw w finałowych spotkaniach o mistrzostwo kl. A z Gwardią (Gorzów). Drużyna kaliska zwyciężyła w I meczu 12:4, drugi zaś przegrała 6:10.

Na rozegranie trzeciego meczu brak wolnego terminu.

Z życia klubów

Walne zebranie

4.II. Walne doroczne zebranie W.Z. K.S. „Ognisko" godz. 19,30, 20.

5.II.. Walne doroczne zebranie W.Z.K.S. „Łodzianka" (sala ul. Nowotki 77) godz. 10, 10,30.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 218-05
Dział partyjny 284-25 wewn. 18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 218-42
Dział mutacji 223-23
Dział miejski i sportowy 284-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 218-13
Dział rolny 284-21 wewn. 8
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-32
Administracja 280-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 35, tel. 111-59 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-1-13155

68

Koło godziny jedenastej rano zatrzymali się na odpoczynek. W południe mgła przesłoniła niebo. Na słońcu legł cień i wśród białego dnia zrobiło się na kilka minut zupełnie ciemno. Krzaki i drzewa zastygły w nieruchomym powietrzu, potem zerwał się gwałtowny wiatr i znów wszystko ucichło. Otaczający żołnierski obóz wędrowni chłopi, jakby na czyjś rozkaz w mgnieniu oka zwinęli swoje namioty, rzucili się do wołów i koni i ogromne tabory wieśniacze rozwiały się jakby zmiecione podmuchem wiatru.

Gdy kapitan Bedford obejrzał się, wokoło było pusto. Chłopi porzucili transport.

— To zły znak — powiedział Blend.

Porucznik zaproponował, żeby zaczekać do nocy, ale Bedford postanowił wymaszerować o zwykłej porze.

Ledwo transport ustawił się na drodze, powiał nowy, jeszcze silniejszy wiatr, ściemniło się i spadł deszcz. Woda strumieniami lała się na ludzi i zwierzęta i w kilka minut droga stała się nie do przebycia. Tragarze ledwo mogli się poruszać, nawet słonie grzęzły po brzuchy w lepkiej mazi, powstałej z wody i piasku.

Bedford wysłał nad rzekę dwóch konnych zwiadowców, aby zobaczyli, czy w tych warunkach możliwa jest przeprawa. Jeźdźcy wrócili i zameldowali:

— „Rzeka wystąpiła z brzegów, prąd jest bardzo bystry, przeprawa ciężkich dział niemożliwa".

— Spróbujemy znaleźć inny bród — powiedział Blend. — Należałoby zapytać się jakiegoś Hindusa, który zna te okolicę.

— Sir, za nami idzie cały czas jakiś nosiciel wody — powiedział ordynans Bedforda, Bob Robson. — Wszyscy uciekli a on pozostał. Czy pozwoli pan przyprowadzić go tutaj?

— Dawaj go.

Ordynans przyprowadził do kapitana Hindusa z pasiastym bukłakiem na wodę.

— Czy znasz tutejsze okolice? — zapytał kapitan.

— Znam, sahibie.

— Czy mógłbyś nam powiedzieć, gdzie najlepiej przejść z armatami w bród tę przeklętą rzeczkę?

— Mogę! — Hindus zdawał się oczekiwać tego pytania. — Mogę, kapitanie-sahibie. Zawróć teraz w dżunglę, przejdziesz spalonym lasem, przejdziesz obok świątyni, zobaczysz opuszczoną wieś. Za wsią jest spadzisty brzeg i rzeka spokojna jak baranek. Przejdziesz ją w bród i nie zamoczysz nawet rzemienia u swych butów, sahibie!

Kapitan Bedford nie namyślał się długo.

— Dobrze — powiedział. — Prowadź nas. Dostaniesz za to srebrną rupię.

Rozdział XXIV

CHUDY SAHIB.

Cały prawie brzeg rzeki był porośnięty gęstym lasem. Linia drzew opadała do samej wody. Nie było tu drogi ani ścieżki. Lela szła, przedzierając się przez kłujące zarośla, kalecząc bose nogi o twarde korzenie. Szukała piaszczystego wzgórza na brzegu i wysokiego tamarynda, o którym mówił jej Czandra-Sing. Wkrótce las oddalił się od wody, ukazało się piaszczyste urwisko, opadające ku rzece. Cały brzeg był w tym miejscu zryty kopytami, zapewne zganiano tu konie i wielbłądy do wodopoju. Lela szła dalej i nagle usłyszała w pobliżu jakieś głosy, wyraźną mowę angielską.

Zatrzymała się.

Pomiędzy drzewami ujrzała najpierw łby końskie, zgromadzone na polanie, dym ogniska i wysokie czapki kawaleryjskie. Ludzie rozsypani na polanie pokrzykiwali rozgłośnie. Lela natychmiast skryła się w gęstwinie. Odeszła bardziej na prawo, oddalając się od rzeki. „Obejdę lasem to miejsce, a potem wyjdę znów nad rzekę" — powiedziała sobie, ale zaledwie przeszła pięćdziesiąt kroków straciła kierunek. Gęsty las tworzył ze wszystkich stron ogromną ścianę zieleni, powiązaną wysokimi paprociami.

Lela szła jeszcze chwilę, przedzierając się przez gęste poszycie lasu i płątaninę zwisających korzeni. Czuła, że oddala się od rzeki. Usiadła na ziemi i starała się uspokoić. W zielonej gęstwinie fruwały nad nią ptaszki i śpiewały wesoło. Gdy wyszła spod wiszących gałęzi i lian, zobaczyła, że stoi na skraju wąskiej ścieżki leśnej.